

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploina ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przetransowała c. k. kontrolorów pocztowych: Ferdynanda Piweckiego z Tarnowa do Rzeszowa i Wiktora Wieczorka z Krakowa do Lwowa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 kwietnia.

Izba posłów Rady państwa zebrała się dziś wśród dość trudnych, przynajmniej na oko, stosunków. Nad Izba i całą sytuacją parlamentarną ciągle jeszcze ciężko głosowanie w sprawie cylejskiej. Stronictwa lewicy niemieckiej, upatrując w tem głosowaniu zagrożenie interesów niemieckości w Austrii, przeniosły rozdrażnienie, które objawiło się u nich zaraz po głosowaniu w Izbie, na szpalty swych organów prasowych i na zgromadzenia wyborców, odbywane w czasie przerwy świątecznej w różnych miejscowościach i w różnych krajach koronnych; skutkiem tego jednak ferye parlamentarne z powodu Świąt Wielkiejnocy nie tylko nie przyczyniły się do uspokojenia umysłów, lecz nawet do pewnego stopnia zaostrzyły stosunki. Dzisiaj powróciły stronictwa lewicy niemieckiej do Izby, wzmożone spowodowane przez siebie uchwałami licznych zgromadzeń, domagających się szeregu postulatów, jako zadóczynienia dla Niemców za głosowanie w sprawie cylejskiej; oprócz Wszechniemców najostrej występuje w tej sprawie niemieckie stronictwo ludowe. Z drugiej strony Słoweńcy liberalni godzą się na myśl kompromisu z Niemcami w

sprawie cylejskiej, a natomiast Słoweńcy konserwatywni stanowczo myśl takiego kompromisu odpychają. — Sytuacja jest zatem na oko dość trudną, zwłaszcza, że gdyby trudności te spowodowały znaczniejsze opóźnienie w obradach Izby, nastąpiłyby w obec rychłego terminu zebrania się Delegacyi nowe trudności co do t. zw. kalendarza parlamentarnego. — Należy również pamiętać o tak trudnych zadaniach, które w najbliższej przyszłości mają być rozwiązane, jak ugoda z Węgrami, autonomiczna taryfa cłowa, a w dalszym planie traktaty handlowe z zagranicą.

W dokładnym zrozumieniu tego położenia i jego następstw starają się też poważne stronictwa o doprowadzenie do porozumienia i o zażegnanie burzy. Z wczorajszych depesz wiadomo już, że zarówno prezes Koła polskiego, p. Jaworski, jak też inne czynniki — między nimi także P. Minister dr. Rezek — dokładają starań, aby przyszedł do skutku kompromis, który zadowolilby obie strony a zapobiegł nowym parlamentarnym trudnościom i przesileniom.

Wczoraj po południu odbyła się konferencya przewodniczących klubów niemieckich. Podług wydanego komunikatu obecni na konferencyi zdali sprawę z wrażenia, jakie ostatnie głosowanie w sprawie cylejskiej wywołało w sferach wyborców. Ci członkowie konferencyi, którzy w ostatnim czasie mieli sposobność zetknąć się z P. Prezydentem Ministrów, referowali także o tem, jak Rząd obecna sytuację polityczną pojmują i ocenia. Odbyła się następnie dłuższa wymiana zdań, wśród której jednogłośnie wyrażono opinię, że sytuacja obecna jest poważna. Członkowie konferencyi przyjęli do wiadomości wszystkie informacje i zdadzą z nich klubom swoim sprawę.

Jak znowu donosi drugi komunikat, na wczorajszym posiedzeniu niemieckiej partii ludowej, omówiono szczegółowo parlamentarne wydarzenia ostatnich dni i uchwalono „w obec trwałego i ciężkiego nadwężenia narodowych i ekonomicznych interesów narodu niemieckiego wejść na drogę najostrej-

szej opozycji i dopóty w opozycji tej wytrwać, dopóki nie będzie dana dostateczna rękojmia, że szkody wyrządzane interesom niemieckim są wykluczone“. W obec tego uchwalono wezwać członków stronictwa, posiadających w komisji budżetowej, do złożenia referatów. Wszystkie niemieckie stronictwa zawiadomiono o tej uchwale.

Z Warszawy.

(Ludność Warszawy. — Niemcy Rzeszy w Warszawie. — Projekt zorganizowania Towarzystwa przeciwpojedynkowego. — Kolonie letnie).

Podług statystyki ludności, prowadzonej w biurze oberpolicmajstra, Warszawa liczyła dnia 1 stycznia r. b. ogółem 736.625 mieszkańców. Z tych stałych 305.212, niestałych 431.413. Według wyznania było 417.583 katolików, 35.671 prawosławnych, 20.112 protestantów, 262.824 żydów; reszta przypada na inne wyznania.

Kolonia niemiecka w Warszawie, według danych, jakie przytacza *Warsz. Dniw.* składa się okrągło z 8000 osób płci obojej. Posiada ona cztery stowarzyszenia: „Stowarzyszenie niemieckich obywateli Rzeszy, celem niesienia pomocy niezamożnym rodakom w Warszawie“, „Niemiecki związek śpiewaków“, „Jachtklub“ (Towarzystwo wioślarskie) i Towarzystwo cyklistów: „Union“.

W czasach ostatnich wszystkie te stowarzyszenia zespoliły się pod egidą pierwszego w jedną całość, ażeby pomagać sobie wzajemnie.

Zadaniem głównym naczelnego stowarzyszenia jest podtrzymywanie jedności wśród zamieszkałych w Królestwie Niemców, udzielanie wskazań przyjezdnym, gdzie mają zamieszkać i szukać zajęcia, a nawet udzielać im w razie potrzeby zapomóg.

Stowarzyszenie rozporządza bardzo poważnymi środkami, albowiem każdy z zamieszkałych w Warszawie Niemców obowiązany jest wpłacać na jego rzecz część pe-

wną swych dochodów. Bogaci fabrykanci Niemcy płacą na ten cel po 10 0, a nawet 1500 rubli rocznie. Po za tem stowarzyszenie otrzymuje stałą zapomogę od rządu niemieckiego w wysokości 3000 marek rocznie.

Niedawno utworzono przy stowarzyszeniu sekcję kobiecą, która liczy około 400 uczestniczek. Zadaniem głównym sekcji jest podtrzymywanie ducha narodowo-patriotycznego w rodzinach.

Kolonia warszawska Niemców Rzeszy różni się od innych kolonii niemieckich w wielkich miastach rosyjskich. W kolonii warszawskiej przeważają średni kupcy i rzemieślnicy, jakoteż pomniejsi fabrykanci. Przeciwnie Niemcy, przybyli z Rzeszy do wielkich miast rosyjskich, są albo wielkimi finansistami, wielkimi engrosistami, wielkimi fabrykantami, dalej inżynierami i technikami, albo też należą do stanu robotniczego, czeladzi rzemieślniczej i werkmajstrów.

Dawniejszymi czasami przybywało w Warszawie daleko więcej robotników niemieckich z Rzeszy, lecz ta liczba zmniejszyła się skutkiem wychodźstwa. Obecnie ilość stale osiadłych w Warszawie robotników niemieckich z Rzeszy równa się niemal zeru. Podczas gdy w Petersburgu, Moskwie, Odessie, Łodzi i w innych wielkich miastach rosyjskich od lat kilkudziesięciu wychodzą czasopisma niemieckie, to w Warszawie wszystkie w tym kierunku zabiegi okazały się bezskutecznymi.

Tak samo nie zdołał utrzymać się w Warszawie stały teatr niemiecki i tylko chwilowo dają przedstawienia niemieckie trupy wędrowne. Od czasu do czasu zawita towarzystwo dramatyczne niemieckie. Robiły one zresztą poprzednio daleko lepsze interesy, niż obecnie. Ostatniej zimy nawet wcale takich widowisk niemieckich nie było. Również nie ma w Warszawie szkoły niemieckiej.

Wśród obywateli austro-węgierskich, zamieszkałych w gubernii warszawskiej, Niemców jest niewiele. Dlatego też istniejącego w Warszawie Towarzystwa pomocy dla obywateli austro-węgierskich nie można

Listy paryskie.

Paryż w marcu 1902.

„Złota czupryna“, czyli nowa gwiazda dramatyczna, czyli eksploatacja niezdrowych instynktów. — Cygan Rigo w niełase. — Jubileuszowe przedstawienie „Passerelle“ i wspomnienie młodości Réjane. — Pojedynk Kirchofer-Pini jako nowa era w szermierce. — Powolne przekształcenie się pojęcia o honorze. — Święta w Paryżu. — Ruch przedwielkanocny: jarmark na szynki i stare żelaziu. — Niebezpieczeństwa i korzyści automobilu. — Uczczenie markiza de Dion. — Bajka sportowo-filozoficzna.

(Ciąg dalszy).

Tak idylliczne przyjemności nie wystarczają jednak pewnym sferom publiczności paryskiej, żadnym silniejszych wrażeń. Dla nich doskonałą zabawą było sensacyjne spotkanie dwóch mistrzów szermierki, Kirchofera i Pini. Po trzydniowej walce w sali szermierki i w obec licznie zgromadzonej publiczności — obaj wyszli zwycięzko, chociaż jeden z nich poniósł dość ciężkie obrażenia. Odkąd weszło w modę, że tego rodzaju honorowe spotkania odbywa się publicznie, pojedynk stał się o wiele niebezpieczniejszym, przyjął bowiem prawie formę walki byków. Jeżeli przeciwnicy nie mierzą się na wolnym terenie, lecz w sali i w obec całej galerii widzów, jeżeli czują, iż patrzą na nich Francya, Włochy i reszta świata, wówczas — jak ów Spartanin, który dał się pożreć lio- wi, nie ściągawszy nawet muszkułów twa-

rzy — wolą raczej tysiąc razy umrzeć, niż przyznać, iż ciecie przeciwnika zadało im ból. Spotkanie to zresztą z dwóch względów stanowi epokę w dziejach szermierki. Dotychczas tylko pierś uważaną była za miejsce godne rapira, odtąd zaś i ciecia w ramię będą miały ważność. Skutkiem tego szermierka, która przedtem była raczej eleganckim sportem bez towarzyszącego wyobrażenia o walce i o rozlewie krwi, weszła obecnie z długiej epoki idealizmu i metafizyki, na grunt pozytywny. I druga jeszcze nowość charakteryzowała spotkanie Kirchofera z Piniem: Oto ważność każdego ciecia poddana była głosowaniu świadków, poprzedzonemu długą dyskusją. Zdaniem znawców jednak, to zastosowanie parlamentaryzmu w szermierce nie ma wielkiej przyszłości, ponieważ nikt prócz walczących nie potrafi z całą pewnością zdecydować, czy ciecie jest dobre lub nie.

Co przy tej awanturze, tak bardzo zajmującej Paryżan, pobudza do filozoficznych refleksyj, to odbywająca się zwolna zmiana w pojęciu o honorze. Nie ulega wątpliwości, że konieczność pojedynku nie jest już dzisiaj owym usięconym zwyczajem, od którego nikomu, ani na bulwarze, ani w towarzystwie nie wolno było uchylić się, pod grozą publicznego wyklęcia. I podobnie, jak sam pojedynk, tak i przyczyna, najczęściej go wywołująca, t. j. policzek, staje się coraz rzadszym, a przynajmniej opinia publiczna nie darzy ogólnym podziwem bohatera policzkującego. Klasyczne pojęcie o honorze i o pojedynku pociągało czasami za sobą tę nieloiczną konsekwencję, że człowiek, zresztą honorowy, przez niezręczne zachowanie się w pojedynku tracił honor, inny zaś, który w życiu popełnił podłość, przez świetny pojedynk odzyskiwał honor. Ta anomalia wytworzyła

w dziejach życia paryskiego osobny typ „zawodowego człowieka honoru“, którego główną zasługą było, iż umiał się bić i znał się doskonale na regułach pojedynku. Bez względu na przeszłość swą, często ciemną, był on poważany w klubach, w kawiarniach i towarzystwie. Dziś typ ten postarzał się, a ostatni jego przedstawiciel z oburzeniem zarzucają nowej generacji zbytnią pobłażliwość w sprawach „honoru“. Nie wynika stąd jednak, iżby pojęciu prawdziwego honoru groził zanik. Jak wszystkie wielkie słowa, tak i słowo: honor, kryło w sobie więcej mistycyzmu niż realnej treści. Treścią zaś tą, po wyzwoleniu z blichtru średniowiecznych pojęć, jest poprostu uczciwość, połączona z taktiem i dystynkcyą w swych objawach na zewnątrz. I ku temu to nowemu pojęciu o honorze, skłania się obecnie opinia publiczna we Francji.

Prócz stałych rozrywek i przygodnych awantur, Paryżowi obecnie nadaje pigięno wiosna i wiosenne święto: Wielkanoc. Jest to ze wszystkich uroczystych świąt kościelnych jedyne, do którego — nie tyle bezbożny, ile bezmyślny lud paryski przywiązuje ważniejsze znaczenie, a z dni wielkanocnych Wielki Piątek jest jedynym dniem w roku, w którym miasto przybiera pozór poważnie świąteczny, gdyż sklepy wszystkie zamknięte i praca wszelka spoczywa. Co do innych świąt, nie wyłączając nawet Nowego Roku i Bożego Narodzenia, to obokrajowic nie raz ze zdumieniem lub zgorznięciem stwierdzić może, iż żądza zysku przewyższa tu wszelkie inne popydy.

A ileż to ruchu i życia już na dwa tygodnie przed Wielkanocą! Bezustanna pielgrzymka na plac Bastyli, gdzie na dwukilometrowej przestrzeni jarmark na szynki rozłożył swe namioty, a opodal na dalszych

dwóch kilometrach czerni się stare żelaziu. Jarmark na szynki nie tylko zaopatruje wszystkie gospodarze w wędliny na święta ale tu też zawierają się targi i ugody *en gros* z dostawcami do sklepów paryskich i prowincjonalnych. Mniej jasnym wydaje się cel targu żelaziu, bo i cóż tu sprzedają? Zardzewiałe i połamane blachy, starożytne zamki, pogięte klucze, wazonny i garnki z poczerniałymi wzorami miecze i sztylety z utraczonymi końcami, krążki metalowe zazieleniałe od śnieży, czaka z czasów cesarstwa, które stanowiłyby rozkosz historycznego malarza, pudełka z sardynek i całe piramidy innych nierozpoznawalnych przedmiotów. Lecz i na te towary muszą być kupcy, bo targ odbywa się corocznie, a interes idzie wcale nie źle. Zaczepiamy stojącego przy drodze matego „bonhomme“ w wysokim kaszkacie, wywołującego zbytłowne guziczki do koszul męskich, po pięć centymów sztuka. A gdy zdziwieni jego dobrą miną, pytamy czy płaca mu się ten drobny handel: „Ile też — pyta z dumą — sądzi pan że zarobiłem wczoraj“? I nie czekając zgadywania, ciągnie dalej: „100 franków — panie, 100 franków w jednym dniu za guziczki po susie. Dawniej lepsze miejsce, t. j. wzdłuż brzegu trotoaru przystępne były tylko dla majątniejszych handlarzy, dziś przypadek rozstrzyga, płacimy wszyscy równo, po 4 franki dziennie za dwa metry terenu. Ale cóż miałem szczęście! A teraz, jak ich pan widzi, każdy z moich towarzyszy zapłaciłby mi chętnie 50 franków za odstąpienie mu mego miejsca. Trzeba mieć szczęście, panie! *La chance, c'est tout!*“

(Dokończenie nastąpi).

Pub.

zaliczać do stowarzyszeń niemieckich Warszawy.

Grono osób z inteligencji warszawskiej zamierza zorganizować Towarzystwo przeciwpojedynkowe na wzór istniejącego od niedawna w Paryżu. W razie otrzymania zezwolenia władzy, Towarzystwo rozwijałoby starania w kierunku zgromadzenia jak największego grona uczestników, którzy za doświadczenia pretensyj honorowych poszukiwaliby za pośrednictwem sądu polubownego.

Onegdaj odbyło się w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa kolonij letnich. Z przedłożonego zebrań sprawozdania dowiadujemy się, że Towarzystwo liczy 278 członków honorowych i 508 zwyczajnych. Majątek wynosił 308.793 rubli. Rok ubiegły nie był jednak pomyślny pod względem finansowym. Wydatki przeniosły przychód o rubli 2.883, co zmusza zarząd do ostrożnego traktowania budżetu na rok bieżący.

Dzieci zapisało się na kolonie 6.524, z tej liczby zakwalifikowano tylko 3.185: chrześcijań 2.396 i żydów 789. Oczywiście, że do wyjazdu kwalifikowało się więcej dzieci, lecz nie zostały wysłane głównie dla braku środków. Ogółem było czynnych 13 kolonij wiejskich i jedna lecznica w Ciechocinku, z których 10 utrzymywało Towarzystwo, a 3 utrzymywane były przez pp.: I. Bersonów w Lesznie, H. Wawelbergów w Ciechocinku i Natansonów w Sannikach.

Na utrzymanie dzieci wydano 29.081 rubli, inne wydatki wynosiły 4.935 rubli, czyli ogółem 34.017 rubli. Wydatek na jedno dziecko w koloniach, utrzymywanych przez Towarzystwo wynosił 13 rubli 42 kop., w koloniach prywatnych 1 rubel 96 kop. Koszt dzienny utrzymania dziecka na kolonii wyniósł 34¹/₂ kop., koszt żywienia 22 kop.

W roku ubiegłym wykończono kolonie im. W. E. Raua: „Wilhelmówkę“ i „Zofiówkę“. Budowa tych kolonij kosztowała 89.370 rubli, a utrzymywane były z odsetek od kapitałów, ofiarowanych przez spadkobierców s. p. W. E. Raua. Wilhelmówka stanowi kolonię półpłatną, t. j. że dzieci płacą tam za pobyt po 6 rubli za sezon. Ogółem było tam dzieci 212.

Litwa pruska.

Do najmniej znanych kresów należy z pewnością Litwa pruska, ciągnąca się wzdłuż Żmudzi i gubernii suwalskiej od Bałtyku aż po Mazowsze pruskie. Kraj ten, niewielki, zajmujący szóstą część Prus wschodnich, rozciąga się w dorzeczu dolnego Pregla i górnego Niemnu. — Od północy pierwszym wysuniętym posterunkiem niemieckim jest miejscowość Nimmersatt (Nienasycony), na południu w powiecie gołdapskim ludność litewska zlewa się z mazurską. Z powiatów,

na jakie podzielona jest Litwa pruska, czy to litewskie są: Kłajpeda (Memel), Szylkarczma, Tylża, Ragajny, Pilkale i Stołupiany; trzy inne: Gąbin, Wystruń i Weława zamieszkuje ludność litewsko-mazurska. Fałszywy kraj, pogarbiony wzgórzami, które dochodzą do 350 m. po nad poziom morza, przecinają duże płaty lasów iglastych i liściastych. Okolice piękne, nieraz wprost romantyczne. Dla ich uroku cesarz Wilhelm wystawił pałacyk letni w Rominty, do którego zjeżdża każdej wiosny lub jesieni dla łowów na dziki i jelenie. — Stolicą Litwy pruskiej jest Tylża, centrum litewskiego ruchu wydawniczego, siedzisko stowarzyszenia „Byrutis“ i wogóle ognisko narodowej myśli litewskiej. Miasto położone nad szeroką wstęgą Niemna, liczy 32.000 mieszkańców. Cechę ma nowoczesną: szerokie ulice, dobre bruki i chodniki, kilka ogrodów publicznych; budynki przeważnie z surowca w stylu pruskim. Z innych miast zasługują na uwagę Kłajpeda (Memel) i Wystruń (Justerburg). Pierwsze (35.000 mieszkańców), położone nad Bałtykiem, ma charakter litewski; drugie (30.000 mieszkańców) nad linią kolejową Berlin-Petersburg, jest miastem przemysłowym o charakterze wyłącznie niemieckim.

Urzędowa statystyka niemiecka podaje 130.000 Litwinów. Wszyscy są wyznania ewangelickiego. Niemców na Litwie pruskiej jest zaledwie 15 proc. Litwini pruscy, dobrze zbudowani, dużego wzrostu, muskularni, o czarnych włosach a rysach ostrych, przeważnie regularnych, przedstawiają typ bardziej kultury, niż sąsiedni Mazurzy. Wynik to dobrobytu, który na Litwie pruskiej jest weale znaczny. Cały kraj, z wyjątkiem powiatu Kłajpedzkiego, ma dobrą pszenną glebę. Zagrody „gburów“, posiadających po 200, 300 i 5-0 morgów, czynią wrażeń zasobnych dworców, a nawet dworów. Domy, obory i stajnie prawie zawsze z kamienia i z cegły, kryte dachówką; w oborach i stajniach cementowane posadzki; wodociągi dla pojenia bydła, doskonałe plugi i brony, dobre kieraty i młockarnie posiada prawie każdy gospodarz. Chów koni rozwinięty i prowadzony z zamiłowaniem. W zamożniejszym gospodarstwie „gbur“ litewskiego nieodzowne są w ziemie metalowe sanki, kryte futrem, w lecie lekkie wolanciki, ozdobna uprzęż i piękne konie. Konie litewskie mają też ustaloną europejską sławę. Znane stadniny rządowe znajdują się w Darkemach i Trakenach.

Chłop litewski, z usposobienia łagodny, nie bez oporu, wyradzającego się w ścisłość, zachowuje dotychczas prostotę dawnych obyczajów. Biblia i pieśni stanowią najczęściej całą bibliotekę. Pismo św. umie prawie na pamięć i cytuje chętnie w codziennym życiu. — Obyczaje te wyrosły z tradycji rodzimej, a przedstawiają rozliczne, gruntowne zalety. Ferment wnosi dopiero germanizacya, krzywiąca charakter ludności w zborze, w szkole, a nawet w życiu domowym. Obecnie w domach litewskich zazwyczaj ojciec, matka, służba i dziatwa nie szkolna mówią tylko językiem litewskim,

częstokroć nie rozumiejąc ani słowa po niemiecku; natomiast dzieci szkolne i dorosłe używają, nawet w obecności rodziców, tylko języka, którym „panowie“ mówią — niemieckiego. Nieraz ojciec z bolem serca, a matka ze łzą w oku przysłuchują się obcej, niezrozumiałej mowie syna lub córki. Boli ich, że nie rozumieją swego dziecka, lecz z drugiej strony nie bez pewnej dumy słyszą, że dziecko rozmawia „mądrym“ językiem. Wyniki są oczywiście fatalne, sprawdzając nadwątlenie życia rodzinnego i wykołanie z tradycyjnych obyczajów. Rozterkę tę podsyca system szkolny. Pomimo bowiem przepisów ministerjalnych z roku 1873 o nauczaniu języka litewskiego, pomimo nowych „reskryptów“, język litewski nie tylko nie jest na żądanie nauczany, ale wprost odbywa się ciągła akcyja niemiecka dla wyparcia go bezwzględnie ze szkoły, z miejsc publicznych i rządowych, a wreszcie ze zborów. Doszło do tego, że w szkołach wykład litewski jest tylko wówczas, gdy nauczyciel w żaden sposób nie może się z dzieckiem po niemiecku porozumieć — i to tylko w tym wypadku, gdy sam nauczyciel włada językiem litewskim. A tych jest niewielu. Faktem jest, że w seminarium nauczycielskim kandydaci w ciągu trzyletnich studiów pobierają tylko jedną godzinę na dwa tygodnie nauki języka litewskiego, i to od nauczycieli, którzy sami nie władają dostatecznie językiem, którego mają uczyć. Dodawszy do tego, że nie wszyscy kandydaci, bo tylko 25 procent uważają za potrzebne zapoznać się z językiem swoich przyszłych uczniów, dodawszy, że nawet ci, którzy to czynią, znają, co najwięcej, tylko elementarne zasady tego języka, to w tem dopiero świetle okaże się prawdziwy stan rzeczy, sprzecywny z zapewnieniami prasy pruskiej o „opieczym języku na Litwie“. — Faktycznie na 10 szkół wykład w języku rodzimym odbywa się zaledwie w dwóch i to dla 5 do 8 uczniów. Nie inaczej zresztą jest i w zakresie kościelnym. Rok rocznie ubywa kaznodziei litewskich, tak, że kazania litewskie są już na drugi plan usunięte nawet w czysto litewskich parafach. Mnożą się też różne sekty, a nadto w ostatnich latach zapuściła w Kłajpedzie i po wsiach, na północ od Kłajpedy położonych, silne korzenie socyalna demokracya, tak, iż kandydat socyalistyczny Brans otrzymał w Kłajpedzie przy wyborach do parlamentu nieomal tyle głosów, co trzech przeciwnicy jego razem, a po wsiach północnych socyalisci wzięli górę nad konserwatystą Niemcem, liberałami narodowcem i postępowcem.

Nasuwa to smutne myśli nawet niektórym dziennikom niemieckim, które stwierdzają, że im szybciej Litwini się germanizują, tem łatwiej wpadają w sieci socyalizmu, albo innych mętnych prądów politycznych. Na to jest jedynym lekarstwem zachowanie litewskiemu ludowi starych, tradycyjnych znamion narodowych. Germanizacya szkodzi nadto Prusom Wschodnim pod względem ekonomicznym, albowiem Litwin, nauczywszy

się językiem swoim pomiać, lekcwoży także swój kraj rodzinny i idzie tłumnie do wielkich miast lub w głąb Niemiec, gdzie marnieje i ginie, albo dostarcza nowego pokarmu apostołom przewrotu. Skutkiem tego ubywa krajowi rąk do pracy. Wprawdzie wpuszcza się za to do Prus Wschodnich Litwinów z Rosyji, ale jest to zysk wątpliwej dla Prus wartości w tego powodu, że ci przybysze są katolikami i twardo stoją przy swej ojczystej mowie, a do Prusaków mają silny wstręt.

Sprawy angielskie.

(Testament Cecyla Rhodesa).

Wymownym dowodem, że Cecyl Rhodes był bądź co bądź niepospolitym, nie zwykłej miary człowiekiem jest — jego testament. Cały swój majątek, wynoszący według gazet angielskich około 400 milionów koron, zapisał na rzecz „moralnego i umysłowego rozwoju państwa brytyjskiego“. W fakcie tym niektóre gazety angielskie widzą wskazówkę, że Cecil Rhodes przed śmiercią odrodził się, poznał swe błędy i chciał odkupić grzechy. Ostatnie jego słowa były: „Tak mało zrobiono... tak wiele pozostało do zrobienia... żegnaj was, niech was Bóg ma w swej opiece.“

Znaczna część spadku Rhodesa ma być obrócona na utworzenie stulkikudziesięciu stypendiów po 7500 koron dla młodzieży, która się kształciła w Uniwersytecie Oxfordzkim. Z tych stypendiów korzystać ma 60 młodzieńców z Anglii, 102 Anglików z kolonij wielobrytyjskich i z Ameryki północnej, a nadto 15 Niemców. Rhodes zaznaczył w testamencie, że idzie mu przede wszystkim o to, aby stypendya te otrzymywali ludzie tędzi i zdolni, a w każdym razie nie „mole książkowe“.

Oprócz tego ustanowił Rhodes stypendya honorowe dla ludzi odznaczających się czy to w nauce, czy w sprawach sportu cielesnego, dalej odznaczających się niezwykłymi cnotami, prawdomównością, odwagą, rzeźmą, spełnianiem obowiązków. Stypendya te nadawane będą tym, których wskażą albo profesorowie, albo specjalne egzaminy, albo sami rówieśnicy i koledzy.

W testamencie swym postanowił dalej Cecyl Rhodes, że miejsce, w którym zostanie pochowany (w górach Matoppo) ma być zamienione na ogromny park publiczny, gdzie chowani być mają wszyscy znakomici ludzie, którzy przyczynili się do rozwoju południowej Afryki. Na utrzymanie szkoły rolniczej w Rodesyi przeznaczył Rhodes ogromne sumy, Uniwersytetowi w Oksfordzie 100.000 funtów t. j. 2 i pół miliona koron. Swój pałac w Kapsztadzie wyznaczył na mieszkanie dla przyszłego premiera ministrów Stanów Zjednoczonych Afryki południowej, a na utrzymanie i konserwację pałacu legował rocznie po 1.000 funtów. Dalej przeznaczył

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„Ostatnie dni Pekinu“ przez Piotra Loti'ego).

(Ciąg dalszy).

Gdy wieczerz nadechodzi, oczy nasze — którym znużdzi się to niedługo — bawią się tymczasem tym pięknym widokiem, jaki eskadry nam dają. Elektryczność zapala się nagle ze wszystkich stron, biała, zielona, czerwona, migająca, lub błyszcząca aż do osłepienia; pancerniki gra świateł rozumieją się pomiędzy sobą, a woda odzwierciedla tysiące sygnałów, tysiące świateł, gdy długie pasma światła dotykają horyzontu, albo migają na niebie, jak rozsłane komety. Zapomina się o wszystkim, co grozi śmiercią i zniszczeniem wśród tych fantasmagorii; jest się przez chwilę, jakby w ol brzymim i potężnym mieście, które posiada wieże, minarety, pałace i które powstało nagle, za pomocą fantazyi w tych morskich okolicach, dla wydania jakiegoś nadzwyczajnego nocnego festynu.

25 września.

Jesteśmy tutaj dopiero od wczoraj a już wszystko przedstawia się inaczej. Od samego rana wiaterek się zerwał — zaledwie mały wiaterek, tylko tyle, żeby kłaść na morze wielkie i czarne pióropusze dymu z kominów, a już fala się wzdyma w tej otwartej przystani, za mało głębokiej i małe łodzie służbowe, będące w nieustannym ruchu, podskakują, zalane wodą.

Tymczasem statek o niemieckich barwach wypływa z wolna z głębi horyzontu tak samo, jak my wczoraj: to „Herta“, odrazu

rozpoznana, przywożąca ostatniego z wojskowych dowódców, którego oczekiwano w tem zgromadzeniu sprzymierzonych narodów, marszałka Waldersee. Na jego cześć rozpoczęła się znowu salwy, które nas wczoraj powitały i cały wspomniał ceremoniał: armaty znowu wyrzucają obłoki, miészając swą białą barwę z czarnymi chmurami dymu, a narodowy hymn niemiecki, powtórzony przez wszystkie muzyki, rozbija się w wichrze, który się wzmagają.

Coraz silniej dmucha ten wiatr, coraz silniejszy i zimniejszy, zły wiatr jesienny, rozpraszający łodzie i forpoczty, wszystko to, co tak swobodnie snuło się wczoraj wśród eskadry.

I to nam zwiastuje smutne i trudne dni, bo w tej niepewnej przystani, która w ciągu godziny niebezpieczną się staje, trzeba nam będzie wysadzać na ląd tysiące żołnierzy przysłanych z Francyi, tysiące bezek i wojennych materiałów; na tej niespokojnej wodzie trzeba będzie wozic tyle ludzi i rzeczy na łodziach, na tratwach, w czas mroźny, nawet w noc ciemną i przewozić to wszystko do Takou przez zmieniającą łożysko rzekę.

Urządzić tę niebezpieczną i niestającą cyrkulację to właśnie będzie naszym zadaniem pierwszych miesięcy — zadaniem twardem, podrzędnem i wyczerpującem, nie przynoszącem prawie żadnej zaślugi....

II.

3 października 1900.

W głębi zatoki Petchili piaszczyste wybrzeże Ning-Hai oświetlone wschodzącym słońcem. Są tutaj szalupy, forpoczty, łodzie, przodem zaryte w piasek, wylądowujące żołnierzy i materiały wojenne u stóp ogromnej fortecy, której armaty mileżą. A na tem wybrzeżu zamieszanie i wieża Babel, jakiej nikt nie widział poprzednio w dziejach

historyi; z tej strony statków, z której lądują tyle osób, powiewają bezładnie flagi wszystkich państw Europy.

Wybrzeże zalesione brzoźami i wierzbami a w dali góry, trochę dziwnie zakrojone, wznoszą swoje szczyty ku niebu. Nie tylko same drzewa Północy, świadczące, że w tym kraju srogi zimy, a przeciwieśnie poranne słońce już pali, szczyty tam w dali wspaniałe fioletowe, a światło takie, jak w Prowaneyi.

Wszystkiego tu jest potroszę pomiędzy workami z ziemią nagromadzonymi na prędcie w celach obrony. Są tu kozacy, Austriacy, Niemcy, „midshipsi“ angielscy obok francuskich majtków uzbrojonych; mali żołnierze japońscy, zadziwiający dobrą postawą wojskową w nowych swoich mundurach na wzór europejski; damy jasnowłose z „Czerwonego Krzyża“ z Rosyji, zajęte wypakowywaniem materiałów ambulansowych, bersalierzy neapolitańscy, którzy pozakładali swoje pióropusze z piór kogucich na kaski używane w koloniach.

Doprawdy, że w tych górach, w tam słońcu, w tej czystości powietrza coś przypomina wybrzeża morza Śródziemnego w pogodny poranek jesienny. Ale tam, tuż blisko, odwieczna budowla szara wierzera z za drzew, powykęciana, dziwaczna, najeżona smokami i potworami: pagoda. A na górach w głębi, ta nieskończona linia szczytów, która wije się i znika po za szczytami, to wielki mur chiński, graniczący z Mandżurją.

Ci żołnierze, którzy boso wylądowują na piasek i rozmawiają z sobą wesoło we wszystkich językach, wyglądają jak ludzie, którzy się bawią. To się nazywa „pokojobe objęcie na własność“, to, co oni dziś robią i możnaby powiedzieć, że to jakaś uroczystość powszechnego zjednoczenia, zgody — gdy przeciwnie, niedaleko stąd, od strony Tien-Tsin i od strony Pekinu wszystko jest w ruinach i pełne trupów.

Konieczność okupacji Ning-Hai, aby

tu uczynić w razie potrzeby główny punkt zasilania w żywność korpusu wyprawy, została uznana przez admirałów międzynarodowej eskadry i przedwczoraj przygotowano się na wszystkich statkach do walki, wiedząc, że fortece wybrzeżne silnie są uzbrojone; ale Chińczycy tutejsi, uprzedzeni przez parlamentarza, iż straszliwa kompania puercerników ukaże się o wschodzie słońca, woleli oddać miejsce dobrowolnie i przybawając tutaj, zastaliśmy pustą okolicę.

Forteca panująca na tem wybrzeżu, która kończy wielki mur w miejscu, gdzie morze się zaczyna, uznana została za „międzynarodową“.

Flagi siedmiu sprzymierzonych narodów powiewają więc na niej razem, według porządku alfabetycznego na długich żerdziach, strzeżone przez honorowe piekiety.

Podzielono się potem innymi fortami, rozrzuconymi na sąsiednich wyżynach, a ten, który przypadł Francyi w udziale, znajduje się o milę mniej więcej od wybrzeża. Idzie się tam piaszczystą drogą obrośniętą brzoźami, wierzbami o drobnych listkach, przez ogrody i sady, które jesień ozłociła w tym samym czasie, co u nas — sady, które zresztą podobne zupełnie do naszych ze swymi skromnymi grządkami kapusty, dyniami i salata. Domki także, domki drewniane spostrzegane tu i ówdzie między drzewami, nasładują mniej więcej nasze domki miejskie ze swoimi dachami z okrągłą dachówką, z winem tworzącem wokoło nich girlandy, z grządkami cynii, astrów i chryzantemów.... Wsie, które musiały być spokojne, szczęśliwe — a które, od dwóch dni wylądowały w wielkim popocho, przed zbliżeniem zaborców przybyłych z Europy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wielkie sumy na szkoły i Uniwersytety, które mają być zakładane we wszystkich koloniach Wielkiej Brytanii. Poczynił także znaczne legatę dla kilku osób n. p. dla przyjaciela swego dr. Jamesona.

Dobra swoje w Anglii przekształcił Rhodes na familijny fideikomis, w ten sposób jednakże, że każdy, kto je posiadzie, wykazać się będzie musiał, iż przynajmniej przez lat 10 był kupcem, lub piastował jakiś zawód praktyczny, ale nie wojskowy, bo wojska nie uważa Rhodes za zawód. Wszyscy natomiast ci fideikomisarjusze należące będą do ogólnej narodowej milicji.

Wykonawcami testamentu mianował Rhodes lorda Roseberyego, lorda Salisburyego, dr. Jamesona i dyrektora banku południowo-afrykańskiego w Capetown.

Paryski Temps, a więc organ nie kierujący się szczególną sympatią w obec Anglików, pisze o testamencie Rhodesa:

„Testament Rhodesa — to rzecz, mówiąca bardzo wiele. Człowiek ten wszelkimi siłami dążył do tego, aby zaszczerpić w duszy narodu angielskiego przekonanie, że za pomocą złota, jedynie złota, można osiągnąć powodzenie państwowe, polityczne, społeczne. Był przekonany, że połączona potęga finansów i oręża, zapewni na zawsze tryumf Anglii wojującej.

„W przebiegu lat trzydziestu, to jest czasu, w którym ciągnął się tryumfalny pochód tego niezwykłego człowieka, naród angielski brnął coraz głębiej w materializm, coraz bardziej wierzył, że materializm da mu powodzenie.

„W historii angielskiej ostatnich czasów, najbardziej rzucają się w oczy dwa okresy, zupełnie sobie przeciwne: to okres Gladstone'a i okres Rhodesa. Za czasów Gladstone'a Anglia broniła wzniosłych ideałów sprawiedliwości w polityce, po nim ideały te w kąta poszły, a rozpoczęła się pogonia za wątpliwą i fałszywie zrozumianą sławą. Ostatnie trzy lata mogły przekonać ojczyznę Rhodesa, że istnieją na świecie rzeczy stokroć droższe od złota, siły stokroć potężniejsze od karabinów, dział i pancerników. Czy Anglia przekonała się o tem, czy nie — wkrótce zobaczymy; ale bez wątpienia przekonania takiego nabral Cecil Rhodes.

„Zapisał swe miliony na rzecz rozwoju moralnego i umysłowego Anglii... Co za szczerza skrucha, co za wycmowny przykład! Ten człowiek, który sam cieżką ciężką, budował mu ołtarze i pociągnął ze sobą cały naród — przyszedł wreszcie do przekonania, że rodzakom jego potrzeba przede wszystkim moralnego odrodzenia, potrzeba świadomości, że należy kochać wolność i szanować wolność cudzą. Testamentem swoim Rhodes pozostawił narodowi angielskiemu zapowiedź: ciesz się złotem i mieczem przyniesie ci wam zgubę i stanie się najgroźniejszem niebezpieczeństwem dla świata całego“.

KRONIKA

Lwów, 8 kwietnia.

— **J.E. Prezydent** wyższego sądu krajowego dr. Tehorznicki, powróciwszy z Wiednia, objął urzędowanie.

— **Złote wesele.** Dnia 22 b. m. przypada 50-letnia rocznica ślubu Adama ks. Sapiehy z ks. Jadwigą Sanguszkówną. Obywatelstwo ziemi przemyskiej przygotowuje z tego powodu owację dla ks. Adama i jego małżonki.

— **Z Uniwersytetu.** Senat akademicki uchwalił przedłożyć Ministerstwu oświaty nominację dr. Stanisława Szachowskiego, na rzeczywistego profesora prawa rzymskiego.

— **Nowa stacja telegraficzna.** Z dniem 14 b. m. otwartą zostanie w Moszkowie powiatu sokalskiego przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacja telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Francuska agencja konsularna we Lwowie.** Według reskryptu Prezydium c. k. Namiestnictwa z dnia 4 kwietnia b. r. udzieliło c. i k. Ministerstwo spraw zagranicznych p. Erazmowi Świerzeżewskiemu we Lwowie, mianowanemu przez ambasadora rządu Rzeczypospolitej francuskiej w Wiedniu honorowym agentem konsularnym francuskim dla miasta Lwowa, pozwolenia na przyjęcie tego urzędu pod warunkiem, że co do jurysdykcji, której on obecnie podlega, nie zajdą żadne zmiany.

— **Z Warszawy** donoszą, że zapadł ciężko na zdrowiu p. Robert Wolff, współwłaściciel znanej w całej Polsce warszawskiej księgarni nakładowej Gebethnera i Wolfa, — bardzo zastrzyżony na polu wydawniczym, a otaczany ogólnym szacunkiem księgarz-nakładowca.

— **W Związku naukowo-literackim** (ul. Trzcienieja 5), we czwartek, dnia 10 b. m., p. Jan Makarewicz, artysta-malarz, wygłosi odczyt „O secesji“. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Z Tow. dziennikarzy polskich.** Walne zgromadzenie Towarzystwa dziennikarzy „Gazeta Lwowska“ z dnia 9.

polskich odbędzie się dnia 12 b. m. o godzinie 4 po południu w sali Kasyna miejskiego z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie i przyjęcie protokołów: walnego zgromadzenia z dnia 31 marca 1901 i nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z dnia 17 listopada 1901. 2. Wniosek wydziału o zamianowanie rektora dr. Antoniego Małeckiego członkiem honorowym Towarzystwa. 3. Sprawozdanie wydziału z czynności w roku ubiegłym. 4. Sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej. 5. Wybór uzupełniającej pięciu członków wydziału. 6. Wybór komisji rewizyjnej na rok jeden. 7. Wybór komisji dyscyplinarnej (§. 53 stat.) z 4 członków i 2 zastępców.

W razie gdyby w oznaczonym wyżej terminie nie zebrał się wymagany statutem komplet, następnie walne zgromadzenie, bez względu na liczbę obecnych na niem członków, odbędzie się tego samego dnia w Kasynie miejskiem o godzinie 5 wieczorem.

— **Z Towarzystwa politechnicznego** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę, dnia 9 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, przy ul. Chorażczyzna l. 17, I piętro. Na porządku dziennym: Odczyt inżyniera Józefa Tułaji „O przemysle odpadków“.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Następnym wykładem dr. Witkowskiego (Elementarny kurs języka łacińskiego), odbędzie się zamiast we wtorek, dopiero w piątek, 11 b. m.

— **W Izbie rekodzielniczej** odbędzie się we czwartek, 10 b. m., o godzinie 7 wieczorem walne zgromadzenie Stowarzyszenia przemysłowego rymarzy, siodlarczy i t. d.

— **Wybory do Izby handł. i przem.** Komitet przedwyborczy dla wyborów do Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie (pp. Horowitz, Michalski, Gubrynowicz i dr. Lilien) prosi o zaznaczenie, że ponieważ p. Salomon Buber stanowco nie kandyduje do Izby, do której przez 20 lat należał, komitet w jego miejsce poleca wyborcom z II kategorii handlu lwowskiego kandydaturę p. Karola Bubera, dotychczasowego członka Izby.

— **Święto drzew.** Staraniem Związku chrześcijańsko-narodowego we Lwowie odbędzie się w niedzielę, 13 b. m., pierwsza u nas uroczystość sadzenia drzewek. Komitet, składający się z pp.: Iwanickiego, Smolińskiego i Janowicza, rozda stu dzieciom włościan zamieszkałym w Kulparkowie 100 drzewek i powierzy je opiece obdarowanych. Na uroczystość tę wysłał komitet zaproszenia do ks. Arcybiskupów, J.E. P. Namiestnika, P. Marszałka krajowego, prezydium miasta, oraz dyrekcji szkół lwowskich.

— **Poświęcenie ołtarza.** W ubiegłą niedzielę odbyła się na tutejszym dworcu kolejowym piękna uroczystość poświęcenia ołtarza w kaplicy dobudowanej do sali gimnastycznej szkoły ludowej. Ceremonii dokonał ks. Arcybiskup Weber, w asystencji ks. kanoników Święsterskiego i Ziemiańskiego, poczem przemówił od ołtarza w podniosłych słowach na temat miłości bliźniego. Następnie celebrował ks. Arcybiskup Mszę św., w czasie której śpiewała narzeczona do dzieła szkolna, to chór kolejowy, jakoteż przygrywała kapela kolejowa religijne utwory.

— **Kartel spirytusowy** projektują właściciele gorzelni rolniczych. Jako doradcy prawni występują adwokaci dr. Sołoj i dr. Byk.

— **Walne zgromadzenie** zarejestrowanej kasy zapomogowej Stowarzyszenia wzajemnej pomocy kucepów i młodzieży handlowej we Lwowie odbędzie się dnia 15 b. m. w lokalu Stowarzyszenia, ul. Czarnieckiego 1, o godzinie 9 wieczorem.

— **Kwestyonaryusz** w sprawie zwyczajów spadkowych ludności włościańskiej, rozesało lwowskie Towarzystwo ludoznawcze, celem ścisłego zbadania faktycznych zwyczajów prawnych, istniejących po za normą ustawy. Zarząd Towarzystwa spodziewa się, że uzyskany w drodze ankiety obszerny materiał, posłuży do przeprowadzenia reformy prawa spadkowego w Galicji, która już kilkakrotnie była na porządku dziennym Sejmu. Kwestyonaryusz zawiera 23 pytania. Odpowiedź, z uwzględnieniem ścisłe faktycznych stosunków, oraz społecznego charakteru ludności, należy nadsyłać pod adresem: prof. dr. Kalina, Lwów, ul. św. Mikołaja 23.

— **Walne Zgromadzenie** członków wytworzo-handlowej Spółki przyborów szkolnych odbyło się wieczorem o godzinie 6 wieczorem w lokalu Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej prof. dr. Kaliny.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania rachunkowego za rok ubiegły, zatwierdzono dyrekcję spółki w osobach pp.: Jana Małuszynskiego, Aleksandra Lewickiego i Stanisława Różyckiego jako dyrektorów i pp.: Kajetana Golczewskiego i Karola Peszkowskiego jako ich zastępców.

Do rady nadzorczej weszli pp.: Aniela Aleksandrowiczówna, Ignacy Drewnowski, Sabina Jaworska, Edward Charkiewicz, dr. Antoni Kalina, Bazyl Nahirny, Aleksander Getritz, Gwidon Ruszczyński, Juliusz Starkel, dr. Franciszek Stefczyk, dr. Michał Wasung, dr. Józef Wróblewski.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: W. Lerch, Nareyz Ulmer i E. Kolbuszowski.

— **Defraudacya.** W komisaryacie dzielnicy I. miasta Lwowa wykryto wczoraj defraudację kwoty 1100 koron, złożonej tamże jeszcze w grudniu przez jednego z tutejszych przedsiębiorców naftowych na rzecz Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków. Defraudacyi dopuścił się urzędnik manipulacyjny komisaryatu W. Z polecenia prezydium magistratu prowadził dochodzenia w tej sprawie sekretarz magistratu p. Zawistowski.

— **Przygotowania do wystawy** na placu powystawowym, a to wystawy a) polskich wynalazków, b) prac członków Towarzystwa Politechnicznego, c) przemysłu krajowego artystycznego, są w pełnym toku. Jak wiadomo, wystawa ta trwać będzie od 17 maja do końca czerwca b. r. Komitet ustanowił ceny wstępu nader przystępne, t. j. 40 halerzy w dni zwykłe, 30 halerzy w niedziele, a przez całe popołudnie przygrywać będzie muzyka. Nie zapomniano i o dobrej, taniej restauracyi. Obecnie toczą się rokowania w sprawie ułatwienia komunikacyi na sam plac powystawowy, a to dla zaprowadzenia samochodów benzynowych, kursujących z miasta wprost na wystawę i napowrót. — Zapomniany „pałac sztuki“ w odnowionej szacie na zewnątrz i wewnątrz, zarozi się niebawem przedmiotami tej wystawy wiele zajmującymi. Już świeże wynalazki Polaków, których zgłoszono dotychczas zwyż 300 (z ostatnich lat 10), a to nie tylko z trzech zaborów, ale i z Francyi, Ameryki i Włoch, będą silną atrakcją. — Z jakich dziedzin, podamy niebawem.

— **Z klubu szermierzy.** Na wczorajszym nadzwyczajnym zgromadzeniu członków, w miejsce dotychczasowego prezesa Towarzystwa dr. Moszyńskiego, który zrezygnował, obrano prezesem dr. Tilla (juniora).

— **Jubileusz.** W ubiegłą sobotę obchodzili we Lwowie p. Franciszek Żymirski, sufer opary teatru miejskiego, 30-letni jubileusz swej pracy. Z okazji tego jubileuszu, wręczył p. Żymirskiemu artyści opary upominek w postaci złotego łańcuszka do zegarka wraz z brelokami.

— **Zareczyny.** P. Antoni Theodorowicz, właściciel Żukowa, zastępcą marszałka powiatu horodeńskiego i poseł sejmowy, zaręczył się z panną Anną Kapriówną, córką s. p. Jana bar. Kapriego.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem orzekającym toczyć się będzie jutro rozprawa karna przeciw Bronisławowi Dobkowi, słuchaczowi I roku Politechniki, Bernardowi Salesowi, czeladnikowi szewskiemu, Zigmuntowi Kutschenreiterowi, czeladnikowi blacharskiemu, Romanowi Hierowskiemu, czeladnikowi masarskiemu i Maryanowi Jekielowi, urzędnikowi prywatnemu, o zbrodnię gwałtu publicznego, względnie o występki zbiegowiska, popełnionej w czasie demonstracyi styczniowych na ulicach Lwowa.

— **Dezert.** Z koszar przy ul. Janowskiej zbiegł onegdaj rezerwowi kapral prowiantowy Filip Władysław Bratkowski.

— **Helena z Jordanów Biernacka**, wdowa po s. p. Mikołaju Rodoc Biernackim, siostra znanego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i filantropa dr. Henryka Jordana, zmarła wczoraj we Lwowie w 64 r. życia. Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 9 b. m. o godzinie 4 po południu z domu żałoby ul. Słodowa l. 3 na ementarz Lyczakowski.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 12 b. m. o godz. 10 rano w kościele OO. Bernardynów.

— **Kazimierz hr. Tarnowski.** W tych dniach umarł w Tarnowie na Wołyniu hr. Kazimierz Tarnowski, szef linii wołyńskiej rodziny Tarnowskich, po długiej chorobie, licząc blisko 70 lat. Powszechnym szacunkiem i miłością ludzi otoczony, prowadził żywot polskiego obywatela, strzegąc na kresach drogiego skarbu: narodowości, religii i odziedziczonej po przodkach ziemi ojczystej. Zmarły był bratankiem sławnego pułkownika Marcina Tarnowskiego, owej przez długie lata „wyroczni wołyńskiej“, a bratem Jana z Bereziec. Zgon jego osieroca wdowę z domu hr. Ledóchowską i czworo dzieci, mianowicie dwóch synów i dwie córki, panie Ignacową Żurowską i Mańkowską.

Pogrzeb tego znanego i prawego ziemianina odbył się wczoraj przy nader licznych udziałach krewnych, sąsiadów i ludu wiejskiego. Śmierć Kazimierza Tarnowskiego odkryła żałobą liczną w Polsce rodzinę, jak: Tarnowskich, Ledóchowskich, Morsztynów, Skrzyńskich, Konarskich, Tyszkiewiczów i t. d.

— **Ogień pokojowy** wybuchł wczoraj po godzinie 7 wieczorem w pomieszkaniu p. S., przy ul. Kościuszki 5, gdzie skutkiem nieostrożności służącej zajęły się firanki od lampy, postawionej pod oknem. Wzwane pogotowie straży pożarnej ugasiło ogień.

— **Znikł bez śladu.** Trzynastoletni Marjan Sznal, uczeń IV klasy szkoły im. Piromowicza, wydalwsi się przed trzema dniami z domu swej matki, znikł bez śladu. Chłopiec ubrany był w popielaty płaszcz i brązową czapkę.

— **Za pośrednictwem** tutejszej policji ostrzeżono wczoraj telegraficznie z Czerniowiec lwowskie banki i kantory wymiany, by nie przyjmowały do eskontu weksli Jana Kuszyka, prezentowanych przez Mikołaja Bojanowskiego.

— **W cerkwi** przy ulicy Krakowskiej przytrzymano wczoraj Aloizego Bema na kradzieży zegarka wraz z łańcuszkiem z kieszeni zarobnika Michała Kuchara.

— **Przejechanie.** W ulicy Krakowskiej najechał wczoraj sploszony koń rzeźnika Franciszka Brolika na przejeżdżającą tamtędy Sarę Wachtel, która dostawszy się pod koła wozu, doznała złamania prawej nogi powyżej kolana. Zawzwane pogotowie stacyi ratunkowej odwiozło nieszczęśliwą po prowizorycznym opatrzeniu do szpitala powszechnego.

— **Kronika policyjna.** Dwa weksle z podpisem Beile Glasberg na kwotę 292 koron i 419 koron 36 halerzy znaleziono wczoraj na rogu ulicy św. Stanisława i Karola Ludwika.

Józef Strzelec, zarobnik, oddał przed 4 miesiącami swego 2-letniego chłopczyka na wychowanie Katarzynie Weisgarber, obiecując płacić zań 8 koron miesięcznie. Zapłacił jedynie 4 koron, od trzech miesięcy natomiast nie nie płacił, a w dodatku sam uciekł ze Lwowa.

Aresztowano wczoraj notowanego Władysława Lipińskiego za kradzież sztuki płótna ze sklepu kupowej Sary Stock przy ul. Sykstuskiej l. 1.

Znaleziony wczoraj w ulicy Rzeźnickiej kółczyk z białym kamiem złożony w policyi.

W drodze z głównego dworca kolejowego do hotelu George'a zgubiono z dorozki torbę z rozmaitymi papierami.

Komenda 11 pułku artylerji zawiadomiła policyę, że wczoraj wieczorem zbiegł z baraków wojskowych przy ulicy Janowskiej żołnierz Kuzna Misiurek.

Skradziono trafikantowi przy ulicy Janowskiej l. 34 Leizorowi Adolfowi znaczną ilość papierosów i tytoniu. Podejrzanego o popełnienie tej kradzieży notowanego złodzieja Atanazego Zarzyckiego aresztowała dziś policja i osadziła w aresztach.

Lornetkę damską z perłowej masy w pluszowej zielonej torbie zgubiono w teatrze miejskim.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Aleksy Węgrzynowicz, urzędnik Wydziału krajowego, w 39 roku życia;

Julia z Popielów Manasterska, wdowa po właścicielu dóbr, w 87 roku życia.

W Stanisławowie, Karol Gorecki, b. prof. gimnazyjny i Szkół realnych.

W Samborze, Bronisława Hermanowa, wdowa po dzierżawcy dóbr ziemskich, w 84 roku życia.

W Szadcu pod Samborem, Filomena Zwierzynska, wdowa po em. urzędniku sądowym, w 63 roku życia.

W Przemysłu, Wilhelmina z Pyszyńskich Miłkowska, wdowa po starszym komiszarze straży skarbowej.

— **Ze Stryja.** Onegdaj w majątku pani margr. Gordonowej spaliło się kilkanaście zagród wieśniaczych. Dzięki straży policyjno-miejskiej ze Stryja pod dowództwem inspektora p. Reifa pożar zlokalizowano.

W resursie, od czasu, kiedy objął prezesurę starosta rada dr. Niewiadomski, stosunki towarzyskie ożywiły się znacznie i tak: urządzone szereg przedstawień amatorskich, koncertów, rautów etc. etc., co musimy o tyle podnieść, że pierwsi w resursie oprócz wista nie się nie robiło.

W tych dniach odbędzie się koncert na cel dobroczynny. W koncercie weźmie udział znany artysta operki lwowskiej p. Andrzej Lelewicz.

— **Tow. muzyczne** im. Moniuszki w Stanisławowie obchodzi w dniu 20 b. m. 25-letni jubileusz swego istnienia.

— **Listem gończym** śeiga sąd obwodowy w Tarnopolu Władysława Kotkowskiego, byłego banmistrza w Podwołoczyskach, podejrzanego o współwinię w oszustwach popełnionych przez inżyniera kolei państwowych Olszańskiego w Podwołoczyskach.

— **Samobójstwo.** W Kamionce strumilowej odebrał sobie onegdaj życie przez powieszenie się Jan Skrowaczewski, adjunkt podatkowy. Samobójca pozostawił żonę i dwoje dzieci. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

— **Pomnik Artura Grottgera.** Artyści polscy, chcąc uczcić pamięć Artura Grottgera, postanowili wnieść mu w Krakowie pomnik. W tym celu wybrano ścisłszy komitet pod przewodnictwem p. Piotra Stachiewicza, do którego jeszcze weszli pp. Stanisław Tondos i Wincenty Wodzinowski. Komitet ten, mając już na powyższy cel zapewnioną sumę 10.000 koron, oddał wykonanie pomnika na podstawie orzeczenia sądu konkursowego, w skład którego zaproszeni zostali obok członków komitetu pp. Aksentowicz Teodor, Janowski Stanisław, Koszak Juliusz, Malczewski Jacek i Wincenty Wodzisewski — artyści rzeźbiarzewi Wacławowi Szymanowskiemu. Komitet zamierza postawić ten pomnik na części plantacyi, położonej pomiędzy ulicami Szczeptańską, Podwałę i św. Tomasza, na osi gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Postument i ławki około pomnika wykonane będą z kamienia białego, popiersie zaś Grottgera i płaskorzeźba na cokole postumentu odlane zostaną w brzozi. Według fotografii modelu gipsowego całość przedstawia się nader gustownie, a pomieszczona w środku skweru na tle zieleni, przyczyni się do ozdoby tej części

plant. Ponieważ pomnik ma być w maju b. r. oddany komitetowi przez wykonawcę p. Szymańskiego, przeto komitet wniósł obecnie do rady miasta pismo o oddanie mu na ten cel gruntu w obszarze 32 metrów kwadratowych, tak, iżby roboty około założenia fundamentów jeszcze w bieżącym miesiącu niezwłocznie rozpoczęte być mogły. Po ukończeniu budowy przekazany zostanie pomnik miastu na własność.

Z Krakowa donoszą: Walne zgromadzenie syonistów okręgu krakowskiego odbyło się wczoraj wieczorem w hotelu Londyńskim. Posiedzenie zagał dr. Goldwasser. Następnie dr. Kornhauser złożył sprawozdanie z V. kongresu syonistów w Bazyli. Dr. Rieser omawiał sprawę banku kolonialnego i „funduszu narodowego“. Na wniosek dr. Syropa wyrażono zupełne uznanie komitetowi wykonawczemu.

Wczoraj po południu goście śląscy urządzili w teatrze miejskim przedstawienie amatorskie, z którego dochód był przeznaczony na „Dom Polski“ na Górnym Śląsku. Złożyły się na nie dwie sztuki ludowe: „Kulturnik“, sztuka w 2 aktach i kilku obrazach znanego autora ludowego i zasłużonego pracownika około rozbudzenia ducha narodowego na górnym Śląsku, Karola Miarki tudzież Kołodzieja „10.000 marek“, sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami, osnuta na tle życia ludu śląskiego, dalej deklamacje, z których najbardziej podobały się dwie deklamacje małych dziewczynek, a wreszcie żywy obraz „Apotheza Polski“ pod kierownictwem artysty malarza p. Wolskiego. Grający bardzo dobrze wywiązały się ze swego zadania, pomimo, że wszyscy byli amatorami z prostego ludu i że po raz pierwszy dopiero wystąpili na scenie przed publicznością. Publiczność z zapalem oklaskiwała utwory i grających.

W ostatnich trzech dniach przywieziono tu do zakładu prof. Bujwida 14 osób, pokąsanych przez psy wściekłe, z powiatów: Kosów, Bohorodczany i Kamionka Strumiłowa. Między nimi jest dwoje dzieci pokąsanych w twarz i szyję, tak, że nie ma nadziei wyleczenia.

Miejska Kasa chorych odbyła o godz. 3 po południu walne zgromadzenie w sali Rady miasta. Przewodniczył prezes Marek i złożył wyzerpujące sprawozdanie z działalności zarządu od roku 1896. Dotychczasowy zarząd ustępuje z powodu ukończenia okresu urzędowania. Na wniosek prezesa wydziału nadzorcze Feliksa Fromowicza po krótkiej dyskusji udzielono zarządowi absolutoryum. Potem dokonano wyboru nowego zarządu, wydziału nadzorcze i sądu polubownego. Nowy zarząd ma się zebrać wczoraj i dokonać wyboru prezydium. Ponieważ dr. Marek nadal nie chce przyjąć wyboru, przeto członkowie zarządu zamierzają wybrać na prezesa dr. Romana Drobnera, wiceprezesową zaś panią dr. Zofię Daszyńską-Golińską.

Towarzystwo farmaceutyczne „Unitas“ odbyło w południe walne zebranie pod przewodnictwem p. Śmieszkiwicza. Przedewszystkiem odbyło się zgromadzenie własnej Kasy chorych farmaceutów. Prezes ubolewał, że wielu właścicieli aptek nie ubezpiecza swych pomocników ani w Kasie farmaceutów, ani w Kasie robotników. Następnie na zgromadzeniu Towarzystwa „Unitas“ pan Bahne wniósł rezolucje: 1. wyrażającą gremium aptekarzy „votum nieufności z powodu zajmowanego wobec farmaceutów stanowiska pchającego ich formalnie do strejku; 2. zwracającą się do posłów z prośbą o poparcie i obronę interesów farmaceutów. — Uchwalono.

Na wniosek p. Arnda uchwalono: aby magistrowie farmacyi w kraju zorganizowali się na wzór organizacyi robotniczej; aby przystąpili do centralnego Związku austriackich stowarzyszeń farmaceutycznych w Wiedniu; aby do wstępu na Uniwersytet na kursa farmacyi uprawniała dopiero matura gimnazjalna; aby słuchacze farmacyi traktowani byli tak samo jak inni słuchacze Uniwersytetu i promocyje na magistrów odbywały się w ten sam sposób, jak inne promocyje uniwersyteckie. Uchwalono wysłać telegram do posła Schumayera z podziękowaniem za obronę interesów magistrów farmacyi w parlamencie. Dokonano wyboru wydziału w dotychczasowym składzie.

Dziś w nocy przytrzymał 19-letniego praktykanta handlowego Stanisława Muchę, gdy z pińnikiem, piłką i innymi narzędziami usiłował przez piwnicę dostać się do handlu dawnego swego przyneypała Czerneka przy ul. Szewskiej. Usiłował on przejść się z piwnicy do sklepu. Policja przytrzymała go i osadziła w areszcie.

Notatki literacko-artystyczne.

Koncert Tow. muzycznego. „Orfeusz i Eurydyka“ Glucka należy do tych pomników literatury muzycznej, które jak drogowskazy znaczą kierunek sztuki i rozdzielone całymi dekadami, cechują poszczególne chwile jej rozwoju. Tem to dziełem Glucka stanowczo wziął rozbrat z ówczesnym kierunkiem włoskim, któremu sam przedtem hołdował, niem rozpoczął sławną w dziejach reformy opery, dał powód do znanej walki między swoimi a zwolennikami Pucciniego,

niem zwięził stanowczo i nieodwołalnie. Historia sztuki uczy, że zwycięstwo to nie było tylko osobistym tryumfem kompozytora, że przeciwnie rozstrzygnęło i o dalszych losach sztuki, a wpływ swój wywarło jeszcze w sto lat później, dając, pośrednie przynajmniej, powód do nowej walki i nowego zwycięstwa. Bez Glucka nie byłoby możliwym Wagner, bez „Orfeusza“, „Armidy“ i „Ifigenii“ Wagnerowski dramat muzyczny.

O podanie rozbioru tego dzieła, lub nawet charakterystykę jego treści i znaczenia kusić się tu oczywiście nie mogę. Trudno podać w ramach omówienia koncertu to, o czym już w współczesnych rozpisywano się w całej powodzi broszur i artykułów, a co od tego czasu stanowi jeden z najważniejszych i największych rozdziałów w każdej historii muzyki. Zresztą dzieło, dzisiaj przynajmniej, już tego nie wymaga. W nadzwyczajnej własnie prostocie polega głównie jego piękność i wielkość. Mogło to być niezrozumiałem w czasach, gdy w muzyce rozpowszechniła się z jednej strony goniwa za pustym efektem, z drugiej nadzwyczajna sztuczność kontrapunktowego stylu, ściągająca (u mniej genialnych przynajmniej) sztukę niemal do poziomu wypracowań matematycznych. Wtedy mógł nie poznać się na doniosłości sprawy nawet taki Händel, i powiedzieć o Glucku: „*Mein Stiefelputzer schreibt einen besseren Contrapunkt*“. Dzisiaj patrzymy na to wszystko inaczej, i jak z jednej strony uznajemy ważność starego kontrapunktu, wiedząc, że z niego wyrosła przepyszna nowożytna polifonia, nawet że stał się pośrednio przyczyną indywidualizacyi głosów orkiestralnych, co znów stworzyło nową instrumentacyę, tak wiemy również, że — zwłaszcza w operze — początkiem tego, co w muzyce nazywamy zbiorowo „wyrazem“, a więc tego, co jest bezspornie odczuciem siły duszy a zarazem charakterystyką uczucia osoby lub sytuacji było nie co innego, jak owa „prostota“ Glucka.

„Orfeusz i Eurydyka“ napisanem zostało jako dzieło sceniczne. Uboga (jak na nasze pojęcie) akcyj podnosi oczywiście gra i wystawa, a liczne orkiestralne ustępy, zwłaszcza w III akcie, stają się nie co do treści, lecz co do ilości zrozumiałymi dopiero, jeżeli się wie, że stanowią one muzykę baletową. Pomimo to, nie można nie zarzucić wystawieniu dzieła w szacie koncertowej, jeżeli z jakichkolwiek powodów nie można go dać na scenie. Muzyka bowiem góruje w niem nad wszystkiemi innemi tak oblrzymo, że — pominąwszy już interes historyczny — sama dla siebie wystarczy na karm duchową całego wieczora.

Wykonanie „Orfeusza“ przez wzmocnione siły Towarzystwa muzycznego pod kierownictwem dyr. Soltysa, było pod wieloma względami bardzo szczęśliwem. W pierwszym rzędzie podniósł je oczywiście współdziałanie p. Cecylii Ketten, znanej już naszej publiczności z koncertów pani Chaminate. Artystka śpiewała partję Orfeusza prześlicznie. Piękny głos kontraltowy, prześlicznie brzmiący zwłaszcza w niskich tonach, łączył się z nader szlachetnem, wysoce artystykiem traktowaniem partji, przedewszystkiem zaś zachwycić musiała nadzwyczajną stylowością śpiewu.

Dawno nie słyszałem rzeczy zaśpiewanej z tak małymi nakładem środków technicznych, a przy tem tak porywająco, jak wczoraj sławną arję trzeciego aktu: *J'ai perdu mon Euridice*. Pod tym ostatniemi względem, to jest co do stylu nie mogą oczywiście nmlpejsze nawet siły amatorskie współzawodniczyć ze śpiewakami, którzy mają i czas i doświadczenie do obmyślenia każdego, najdrobniejszego nawet szczegółu. Zresztą należą się wszakże p. Gracka-Krzyżanowskiej wszelkie pochwały za wykonanie partji Eurydyki, a i młodziutkiej przedstawicielce Amora, p. Tarnawieckiej, słowo szczerzego uznania. Chóry trzymały się pod każdym względem dobrze.

Najmniej — stosunkowo — zadowolili mnie wczoraj orkiestra. Były rzeczy odgrane bardzo ładnie, że wspomnę tylko przykładowo balecik *D-dur* $\frac{3}{4}$, nr. 52 w wydaniu Dörffla. Ale często brakowało koniecznej w tej rzeczy ścisłości rytmicznej i nieraz rozwiązanie harmonii w orkiestrze nie schodziło się ściśle z głosem solowym. Rzeczy nowe, pełne ciągłego polifonicznego wiązania i krzyżowania się głosów, do których przyzwyczajona jest orkiestra Towarzystwa muzycznego, nie wymagają tego w tym stopniu, jak właśnie ta, w harmonicznej swej budowie nader prosta muzyka. Niewątpliwie też — a mówią tu na podstawie doświadczenia — włożyć można pomimo skromnej instrumentacyi znacznie więcej siły w ustępy orkiestralne, zwłaszcza w liczne tańce furi drugiego aktu. Tu położonym być powinien jeszcze znacznie większy nacisk na oddanie demonicznego charakteru muzyki — wczoraj natomiast całe to piekło było trochę za spokojne i za grzeczne. *Seweryn Berson.*

Akademia Umiejętności w Krakowie. Dnia 3 lutego b. r. odbyło się zwyczajne posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego. Na posiedzeniu tem przedstawiono następujące prace, które też przyjęto do druku, a mianowicie: czł. Wł. Kuleżyński przedstawia własną pracę p. t. „Species Oribatarum in Galicia collectae“; czł. T. Browicz ref. pracę p. K. Rogozińskiego p. t. „O fizyologicznej rezorbcyi

bakteryi z jelita“; sekretarz J. Rostafiński ref. pracę p. J. Trzebińskiego p. t. „Wpływ podrażnień na wzrost pleśni *Phycomyces nitens*“; czł. T. Browicz przedstawia własną pracę p. t. „Kilka uwag o komórce wątrobnj“.

(*Mre*) **G. Daniłowski.** Z minionych dni. Fragmety powieściowe. Warszawa 1902. Nakład Gebethnera i Wolffa. — Przynajmniej się do tego otwarcie, że z pewną dozą nieufności czytamy zawsze nadto pochwalne sądy krytyki warszawskiej i krakowskiej o dziełach miejscowych autorów. Dwa te starożytnie grody w przeciwnieństwie do Lwowa, który ma zwyczaj bić po głowach wymykające się ponad szary ogół osobniki, zbyt pochopnie tworzą nowe zastępy gwiazd, często jednodniówek, lub wielkich ludzi, o których po za rogatkami wspomnianych miast głucha panuje cisza. Nie pora i nie miejsce tutaj dowodzić, która z dwu metod jest szkodliwsza, bardziej zabójczą, a stwierdzić jedynie można, że prawdziwie zadowolone przejmując lwowskiego sprawozdawcę, gdy sąd jego zbiegnie się zgodnie z krytyką warszawskich i krakowskich kolegów.

Taki miły fakt zdarzył się po przeczytaniu fragmentów powieściowych p. Daniłowskiego, którego Warszawa ogłosiła jako nowy talent. Tak jest, przynajemy z góry, talent to prawdziwy, a choć fragmenty jego posiadają pewne braki, wywierają mimo wszystko nadzwyczaj dodatnie wrażenie. Do wspomnianych słabszych stron zaliczamy niezwykłą bujność stylu, unoszącą chwilami autora nadto daleko i ostatecznie zakończenie książki; zapomnia się o nich jednak przy porównaniu z wprowadzonymi do opowieści, w przeważnej części nowymi typami, z darem wywoływania prawdziwie poetycznych nastrojów, z niezwykłym odczuciem tajemnicy i czarów przyrody, a co najważniejsza z odczuciem ogromnego bólu i smutku, który doprowadza jedną z bohaterek fragmentów powieściowych, Marynię, do ekstatycznego obłędu zakończonego po wielu męczarniach samobójstwem. Nawet najchłodniejszy, najodporniejszy czytelnik rozrzewni się na prawdę odczytując opis niezgłębionej, skamieniałej w bólu rozpacz Maryni po zgonie męża, wywiezionego „daleko“, w kraję bezbrzeżnych śniegami otulonych przestrzeni, nie żdziwiał nas bynajmniej lzy, płynące przy czytaniu tych kart z oczu osób, które w sercach świeże, niezagojone jeszcze dostatecznie kryją rany. Tutaj to artyzm i talent Daniłowskiego największe święcą tryumfy, najwyższe zdobywają uznanie.

Tuż obok Maryni postawić wypadnie typ starszego, zgorzkniałego doktora Postańskiego, jednego z owych licznych rozbitków, którzy tłukli się w różnych krańcach Europy po rozmaitych pobożowskach; pocięci, pokłuci i podziurawieni od kul karabinowych, wygoiwszy się z ran, maszerowali pieszko na Wschód daleki, a powróciwszy z kolei w dawne swoje kąty, zastawali tu już nowych ludzi, odmienne warunki bytu, usuali się więc, uznani za dziwaków i na ubocze, by tam dokołałatać reszty zmarnowanego żywota. Takim był i Postański. Przechodził różne koleje: już jako bynajmniej nie nowicjusz w rzeczach wojennych znalazł się w marcu w Berlinie, gdzie o jego uszy obijały się gromkie okrzyki: *hoch!* zmienione w maju na *péc! péc!* Usłyszawszy o zuchach Węgrach, szorując do nich, gotów do nowych ofiar i usług. „Zadne to ich *eljen!*“ a w uszach dzwoni... włoskie *cuviva!* też było niezego; ale francuskie *vive!* to proszę siadać! zdaje się, że serce w gardle pęka!“.

Mimo skrupowania więzami cenzury Daniłowski nadzwyczaj barwnie przedstawia typ tego rozbitka a nawet postać Wiktora — męża Maryni — działacza społecznego z ostatniego lat dziesiątka, aczkolwiek kroki jego okrywa pewnego rodzaju mgła, zacierająca wyraźniejsze kontury działań i czynów garstki młodych zapaleńców, uwypukla się dostatecznie. Dobre bardzo są typy gderliwej Belci i jej ociężałego troche, przez żonę zahukanego Ignasia. Świat dziecięcy otwarza autor z fotograficzną wiernością, a przyrodę z jej urokami i czarami maluje jak pierwszorzędnym nastrojowym artystą.

Wszystkie zalety, razem wzięte, składają się na całość, rokującą na przyszłość nadzieję piękne, zrozumiałym więc też w podobnych warunkach jest ton, na jaki krytycy warszawscy nastroili swoje sprawozdania z fragmentów powieściowych p. Daniłowskiego. Ale też z drugiej strony przejmują nas lęk, by talent nowy nie zmarnował się przedwcześnie; byłby to jeden bolesny zawód więcej, a mieliśmy podobnych wypadków — niestety — w dziejach literatury naszej sporo.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek po raz pierwszy „Na Łyczakowie“, obraz sceniczny w 4 aktach ze śpiewami i tańcami przez Franciszka Domnika; muzyka Michała Świeżyńskiego.

We środę „Manru“, opera w 3 aktach J. I. Paderewskiego; drugi i przedostatni gościnnie występ J. Rechta, tenora opery wrocławskiej.

Głosy publiczne.

W obec utrzymującej się pogłoski, jakoby była autorką paszkwilów drukowanych w *Warszawskim Przeglądzie Tygodniowym*, p. t. „Listy z nad Pełtwi“, podpisanych pseudonimem „Wis“ — ogłaszam stanowczo, iż pióro uważam za cenny dar Boży, nie na to dany, aby na ludzi brzygać czernidłem i że żadnych paszkwilów nigdy w życiu nie pisałam. *Anna Neumanowa.*

GOSPODARSTWO I HANDEL

W sprawie podniesienia przemysłu krajowego wydał krajowy Związek przemysłowy, którego prezesem jest dr. Stanisław Głębiński odezwę, w której wzywa do jak najlichnniejszego przystępowania do Związku, a równocześnie zwraca się z prośbą o nadesłanie opinii co do kierunku akcyi, którą Związek w dzisiejszych przełomowych warunkach powinien wdrożyć. W szczególności wypadnie poddać gruntownej rozprawie sprawę utworzenia i należącego wyrobienia personalu agentów podróżujących, działu reklamy, pośrednictwa dla wyrobienia eksportu i wielu innych zaniedbanych dotąd dla braku środków materialnych rodzajów działalności.

Po zebraniu uwag i wniosków, od przemysłowców całego kraju i od osób interesujących się przemysłem krajowym zamierza Związek zwołać ogólny wiec przemysłowców do Lwowa i poddać wynik pisemnej ankiety pod obrady ustne, aby uzyskać w ten sposób fachową i pewną dyrektywę do dalszej działalności.

Targ zbożowy.

Lwów, 8 kwietnia. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 9:20 do 9:40, pszenica na termin — do —, żyto gotowe 6:85 do 7:—, żyto na termin — do —, owies obrocny gotowy 7:60 do 7:80, owies obrocny na termin — do —, jęczmień pastewny 5:15 do 6:—, jęczmień browarniczny 6:25 do 7:—, rzepak — do —, lnianka — do —, groch pastewny 7:50 do 7:75, groch do gotowania 8:50 do 12:—, wyka 7:50 do 8:25, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 6:10 do 6:30, hreczka 7:25 do 7:80, kukurudza nowa 6:— do 6:20, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczyna czerwona 48— do 65—, konieczyna biała 45— do 90—, konieczyna szwedzka 50— do 90—, tymotka 34— do 40—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 17— do 17:25, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin 15:75 do 16:25, waranty — do —.

Uspodobienie co do pszenicy stale dobre, ceny wykazują zwyczaj.

Targ krajowy na bydło opasowe w Krakowie. Zakład kontumacyjny. (Prądnik biały). Z powodu przybycia kupców z Niemiec i większego popytu ożywiony przebieg targu w dniu 3 kwietnia 1902 umożliwił łatwą sprzedaż i spowodował polepszenie cen o 3 do 4 koron na 100 klg. Spędzono 90 wołów opasowych, przeważnie średniej jakości i uzyskano za towar przedni — do — koron, średni 64 do 66 koron, pośledni 58 do 60 koron.

Następny targ we czwartek, dnia 10 kwietnia, przyjazd licznych kupców zakrajowych zapowiedziany.

Dla dogodności handlujących, jakoteż dla zapewnienia bezpieczeństwa wypłat pieniężnych, znajduje się pod kierownictwem Banku hipotecznego kasa targowa i zaliczkowa, która udziela odpowiedniego kredytu kupującym oraz zaliczek na bydło.

Targ na bydło rogate odbywa się w każdy czwartek.

Wiedeń, 8 kwietnia. (*Telegram „Gazety Lwowskiej“*). Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczzonego na rzeź ogółem 5153 sztuk.

W tem było z Galicyi 913 sztuk, z Bukowiny 38.

Przebieg targu był spokojny. Ceny niezmiennione.

Niesprzedanych pozostało 71 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 66 sztuk po 53 do 58 koron, 464 sztuk po 59 do 66 kor., 384 sztuk po 67 do 72 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 50 do 62 kor., krowy podtuczone po 50 do 64 koron, bydło chude po 36 do 50 koron. Wszystko licząc za cenę metryczną żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Z Wiednia donoszą dzienniki, że P. Prezydent Ministrów dr. Koerber miał wczoraj konferencję z przewodniczącym niemieckiego stronnictwa ludowego dr. Derschatta.

W ostatnich dniach przemawiali na zebraniach wyborców posłowie czescy: dr. Herold i Gregor, — obaj stanowczo występując przeciw Niemcom.

Vaterland donosi, iż upoważniony jest do stwierdzenia, że katolickie stronnictwo słoweńskie nie godzi się na kompromis w sprawie cylejskiej, a mianowicie na przeniesienie słoweńskich paralelek z Cylei do Sachsenfeldu i utworzenie tam osobnego gimnazjum słoweńskiego.

Także *Slav. Corr.* zamieszcza interwiew z jednym z przywódców słoweńskich, który stanowczo odrzuca kompromis. Sechsenfeld jest małą miejscowością, która wcale nie nadaje się na pomieszczenie gimnazjum i gimnazjum tam założone nie miałoby racji bytu. Przypomina, iż Słoweńcom robiono już raz taką propozycję (w r. 1895), ale oni ją odrzucili. W końcu oświadczył, iż Słoweńcy nie są w zasadzie przeciwni wszelkiemu kompromisowi, ale ten uważają za niemożliwy.

Na czwartek, 10 b. m., zwołano do Cylei wiec słoweńskich mężów zaufania. Wyślano 600 zaproszeń z wykluczeniem Krainców, którzy są za kompromisem, to jest za przeniesieniem słoweńskiego gimnazjum w Cylei. Wiek ten ma zaprotestować przeciw wszelkim zamiarom kompromisowym.

Naodwrot niemieccy ludowcy domagają się, aby w razie przyznania Pradze 16 milionów kor. na cele asanacyjne, otrzymały podobne zasiłki także miasta niemieckie: Grac, Celowiec, Insbruck, Linc, Saleburg, Opawa, Libersee i inne, na co potrzebną jest kwota 50 milionów. Zdaniem niemieckich ludowców, zasiłki te, jako potrzebne na asanacyjne cele, są równie koniecznością państwową, jak budowa kanałów wodnych. Dalsze postulaty stronnictwa niemiecko-ludowego opiewają: zaprowadzenie niemieckiego języka państwowego, usunięcie słowiańskich urzędników ze spornych terytoriów językowych, zabezpieczenie niemieckości na polu szkolnictwa.

Urzędowe koła w Belgradzie występują bardzo stanowczo przeciw doniesieniom dzienników wiedeńskich o organizujących się rzekomo w Serbii oddziałach rokoszan, jakoteż o rzekomem przemycaniu broni i amunicji do sandżaku nowobazarskiego. Koła te, określając owe doniesienia jako tendencyjne zmyślenie, zapewniają, że rząd serbski ponosi wielkie ofiary, aby utrzymać na granicy spokój i porządek.

Z Jeruzolimy donoszą, że w tamtejszym soborze rosyjskim odprawiono dnia 5 b. m. uroczyste nabożeństwo z powodu wydania *irade*, na mocy którego Rosya otrzymała też same prawa co do zabudowań szkolnych, jakie dotąd posiadała Francya.

Posel Transwaalu w Brukseli dr. Leyds twierdzi, iż opisane w ostatnich czasach przez prasę angielską gwałty angielskich oficerów armii kolonialnej, są tylko drobną częścią tego, co działo się podczas całej wojny, będącej „jedną wielką zbrodnią z powodu żądzy złota”. Niestety jednak tylko małych zbrodniarzy ukarano — mówił dr. Leyds — wielcy są uwielbiani jako bohaterowie. Prasa angielska fakt rozstrzelania poruczników Moranta i Handeoka, sławi jako dowód bezstronności sądów angielskich. Tak jednak nie jest. Zbrodnię swą popełnili ci porucznicy w r. 1901 i oddawna znaną była ona sądom wojennym angielskim. Dopiero, gdy niemiecki konsul generalny w Pretoryi, podniósł reklamację z powodu zamordowania niemieckiego misjonarza Hessego, nie miały władze angielskie wyjścia i nastąpiło skazanie obu poruczników. Lord Kitchener chciał nawet gwałty poruczników poniekąd usprawiedliwić, ryzykując twierdzenie, że Boerzy również dopuszczają się podobnych zbrodni. Jest to jedna z najciemniejszych stron wojny południowo-afrykańskiej. Trzeba pamiętać, że jest to opinia ze źródła dla Anglików wręcz nieprzychylnego.

Z Nowego Jorku donoszą: Gubernator Odell podpisał ustawę Stanu Nowojorskiego, skierowaną przeciw anarchom, która zabrania rozszerzania w tym Stanie nauk anarchistycznych słowem lub pismem pod karą 10 lat więzienia lub 5000 dolarów grzywny. Nakłady i redaktorowie pism anarchistycznych mają być karani dwuletnim więzieniem lub grzywną w kwocie 2000 dolarów. Ta sama kara wyznaczona jest i dla tych, którzy pozwolą na zebranie anarchistyczne w swym domu, albo też znanym

anarchom dają u siebie schronienie i przez to ułatwiają im dokonanie ich zbrodniczych planów. Z powodu wydania tej ustawy znany anarchista Jan Most będzie musiał przenieść się za swą gazetkę *Freiheit* do innego Stanu północnej Ameryki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 8 kwietnia. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów, pierwsze po feryach, rozpoczęło się o godz. 11 m. 15 (czas wiedeński).

Prezydent hr. Vetter poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne pamięci posła Horzicy, zawiadomił, że poseł z Izby handlowej w Leoben, prezes tejże Izby, Franciszek Endres, złożył mandat poselski, w końcu zakomunikował zawiadomienie o zniesieniu stanu wyjątkowego w Tryescie.

Z kolei odczytano interpelacje i wnioski poczem Izba, przeszła do porządku dziennego t. j. dyskusji budżetowej. Poseł baron d'Elvert, jako referent rozdziału budżetu Ministerstwa oświaty: „Szkoły przemysłowe i fachowe”, oświadcza, że referując o tym rozdziale nie przesadza o dalszym zachowaniu się jego stronnictwa; czyni to dla tego, aby złożeniem referatu w ostatniej chwili nie wywołać zwłoki. Następnie referuje o samej sprawie szkół przemysłowych i fachowych, opierając się na sprawozdaniu komisji.

Po nim zabrał głos poseł Brdlik. Poseł Brdlik mówił po czesku, potem po niemiecku podnosząc braki czeskich szkół przemysłowych.

Wiedeń, 8 kwietnia. Przed przejściem do porządku dziennego w Izbie posłów odpowiadał P. Prezydent Ministrów dr. Koerber na interpelacje; między innymi na interpelację zmarłego niedawno p. Horzicy w sprawie rzekomego przeznaczenia sumy 200.000 marek przez rząd hesko-darmstadtzki na cele wszechniemieckiego Schulvereinu w Austrii i na Węgrzech. Dr. Koerber zapewnia na podstawie autentycznych informacji, że wiadomość ta jest nieprawdziwa i zaprzeczono jej w urzędowej gazecie darmstadtzkiej.

Następnie odpowiedział dr. Koerber na interpelacje p. Jaworskiego i tow. i Breiterra i tow. w sprawie wydalania polskich studentów z pruskich zakładów naukowych. — Na podstawie informacji, otrzymanych z Ministerstwa spraw zagranicznych, oświadcza mowca: Ministerstwo spraw zagranicznych natychmiast, gdy pojawiły się pierwsze doniesienia o tem w dziennikach, zasięgnęło informacji we właściwym miejscu i otrzymało stanowczą wiadomość, że pogłoski, na które powołują się interpelanci, nie odpowiadają faktom i że powszechne rozporządzenie rządu pruskiego co do wydalania słowiańskich studentów, nie zostało wydane. W szczególności co się tyczy Poznańskiego i Śląska nie było tam wcale wypadków relegowania studentów.

Te fałszywe wiadomości powstały zapewne ztąd, że przed niedawnym czasem 34 młodych ludzi, słuchaczy berlińskiego Uniwersytetu i szkoły technicznej w Charlottenburgu zostało na mocy policyjnego zarządzenia z Prus wydalonych. Zarządzenia tego nie wydano atoli z powodu, że wydaleni należeli do pewnej narodowości, ale z powodu, że należeli do niedozwolonych stowarzyszeń. Chodziło więc wyłącznie o zarządzenia administracyjne. Wśród wydalonych było tylko 5 t. j. 1 kupiec i 4 techników poddanych austriackimi. Ministerstwo spraw zagranicznych nie widziało więc powodu do dalszych kroków.

Wiedeń, 8 kwietnia. Przed posiedzeniem Izby odbyły się posiedzenia klubowe: niemieckiego stronnictwa postępowego, Słoweńców, Czechów, chrześcijańsko-socjalnych i socjalistów.

Kraków, 8 kwietnia. (Tel. pryw.). Dziś rozpoczęły się wybory do tutejszej Izby handlowej i przemysłowej. Udział wyborców bardzo ożywiony. Dotychczas następujący kandydaci uzyskali potrzebą większość i są wybrani: W wielkim handlu: Jakób Bober, Juliusz Epstein, Herman Frysch, Izak Holpert, Jan Kwiatkowski, Hirsch Landau, Albert Mendelsburg, Zygmunt Resch, Henryk Schwarz i dr. Jan Szarski. Z kategorii średniego handlu: skrutynium już ukończono. Na 1178 uprawniających głosowało 987. Wybrani: Jan Kanty Federowicz, kupiec, 903 głosami, Bernard Wachtel 973, Dawid Zins 963, Dawid Mandel red. *Gazety Kolejowej* 908, Wilhelm März 882, reszta głosów rozstrzelona pomiędzy 14 kandydatów. Po wybranych największą liczbą głosów 140 osiągnął p. Frommer, po nim agent handlowy Kohn, Zygmunt Resch z Wiednia i Jacek Matusiński z Krakowa. Z małego handlu: Józef Jawornicki ku-

piec, Maks Langrock właściciel fabryki, Elias Rakower i Steinhaus z Jasła.

Kraków, 8 kwietnia. (Tel. pryw.). Przebieg odbytego tu Zjazdu lekarzy w sprawie znanego projektu ubezpieczenia lekarzy i w innych ważnych sprawach jest następujący: Przybyli delegaci Towarzystwa lekarzy galicyjskich, prezes rada Dworu dr. Merunowicz i poseł sejmowy dr. Mars; Izby lekarskiej krakowskiej prezes prof. dr. Łazarski i prof. dr. Ponikło; Towarzystwa lekarskiego krakowskiego wiceprezes dr. Nowak i prof. dr. Ciechanowski; Tow. samopomocy lekarzy prezes rada Dworu prof. dr. Jordan, wiceprezes dr. Bogdanik i I. sekretarz dr. Langie; poseł do Rady Państwa dr. Opydo i redaktor *Przeglądu Lekarskiego* dr. Kwaśnicki. Przewodniczącym zgromadzenia wybrano profesora dr. Marsa, sekretarzem prof. dr. Ciechanowskiego. Po dłuższych obradach uchwalono jednomyślnie popierać petycję, w sprawie zabezpieczenia lekarzom emerytury. Jak wiadomo, Towarzystwo samopomocy wniosło tę petycję do Rządu i do parlamentu. Uchwalono wreszcie popierać dążenia Izby lekarskiej do uznanych za konieczne zmian ustawy, organizującej Izby lekarskie.

Wiedeń, 8 kwietnia. Wiener Ztg. ogłasza rozporządzenie całego Ministerstwa z 6 kwietnia b. r., na mocy którego z zarządzenia wyjątkowe dla Tryestu i okolicy zostają zniesione.

Wiener Ztg. ogłasza nadanie wielkiej wstęgi orderu Franciszka Józefa radcy ministeryalnemu z tytułem i charakterem szefa sekcji w Ministerstwie spraw zagranicznych baronowi Ludwikowi Dóczy, a to z okazji jego przejścia w stan stałego spoczynku.

Wiedeń, 8 kwietnia. (Tel. pryw.). Omgaj i wczoraj odbyły się konferencje sądu polubownego dla sprawy Morskiego Oka w Wiedniu ze współudziałem obu arbitrow dr. Aleksandra Tehorznickiego i Kolomana Lechoczykego oraz superarbitra Winklera. Sąd uconstytuował się i powzięto uchwały co do sposobu postępowania i co do całego szeregu kwestyj formalnych. Wedle zapadłych uchwał przeprowadzona będzie rozprawa ustna i jawna, na której obrońcy ze strony Galicyi i Węgier wywody swe przedstawią sądowi ustnie. Termin rozprawy zaprojektowano na połowę sierpnia b. r.

Tryjeść, 8 kwietnia. Niektóre dzienniki doniosły onegdaj, że przy budowie istryjskiej kolei lokalnej znajdują się przebrani za robotników oficerowie włoscy i szpiegują. Podług ścisłych dochodzeń władz stwierdzono, że wiadomość ta jest zupełnie zmyśloną.

Rjeka, 8 kwietnia. Strejk w niektórych gałęziach przemysłu trwa dalej. Robotnicy fabryki chemicznej i fabryki papieru firmy Smith et Monier zastanowili pracę. Firma wezwała robotników do podjęcia pracy, w przeciwnym bowiem razie zamknie fabrykę na miesiąc.

Pola, 8 kwietnia. Pp. Ministrowie dr. Wittek i br. Giovanelli przybyli tu wczoraj popołudniu w powrocie z Dalmaacji, a wieczorem odjechali z powrotem do Wiednia.

Budapeszt, 8 kwietnia. Izba posłów sejmu węgierskiego odbyła wczoraj dłuższą rozprawę na temat konwersji długów węgierskich, poczem posiedzenie dla braku kompletu zamknięto. Następnego dnia.

Pięciokościół, 8 kwietnia. Wczoraj rano usiłowała grupa osób przepłynąć na łódce pomimo silnej burzy z Mohacza do pobliskiej wyspy. Łódź przewróciła się. Sześć osób utonęło.

Poznań, 8 kwietnia. (Tel. pryw.) Za „podburzanie do gwałtów” przez wydrukowanie różnych pieśni polskich, skazany został redaktor bochumskiego *Wiarusa*, B. ejski, na 50 marek kary. Prokurator wywodził, że p. Brejski mógł przez wydrukowanie tych pieśni podburzać ludność polską do gwałtów i wniosł 300 marek grzywny. P. Brejski wniosł odwołanie.

Berlin, 8 kwietnia. Do *Berliner Tagblatt* donosi z Petersburga, że gdy oberpoli-majster moskiewski Trepow jechał wczoraj przez miasto, skoczył na powóz jakiś student i usiłował sztyletem pchnąć Trepowa, zranil jednak tylko siedzącego obok policmajstra oficera policyjnego. Złoczyńcę schwytano. Obawiają się, że istnieje szeroko rozgałęzione sprzyśiężenie na życie Trepowa.

Rzym, 8 kwietnia. Konradmirał Ripper i inni oficerowie austro-węgierskiej marynarki odjechali wczoraj w nocy do Neapolu, dokąd udaje się dzisiaj także austro-węgierski ambasador hr. Pasetti.

Berno, (Szwajcarya) 8 kwietnia. Rada narodowa uchwalila jednomyślnie rozpocząć obrady nad nową taryfą cłową.

Paryż, 8 kwietnia. Kwieciowa sesja rad generalnych rozpoczęła się dnia wczorajszego. Wiele rad uchwalilo wyrazić życzenia prezesowi gabinetu Waldeck-Rousseau z powodu działalności jego, zmierzającej ku ochronie republiki oraz prezydentowi Loubetowi z okazji podróży jego do Rossyi.

Marsylia, 8 kwietnia. Gubernator Indochin, Donner, przybył tu wczoraj i zgłosił swą kandydaturę do Izby deputowanych.

Bruksela, 8 kwietnia. Indépendance *Belge* donosi, że stan zdrowia królowej belgijskiej jest bardzo poważny.

Agencya Hawas-Reuter doniesieniu temu stanowczo zaprzecza.

Bruksela, 8 kwietnia. Wczoraj w gmachu Banku Narodowego wydarzyła się silna eksplozja. Szkada nie jest wielka. Z ludzi nikt nie poniosł obrażeń. Był to prawdopodobnie zbrodnicy zamach. Wybuch nastąpił koło wejścia do biur. Materiałem wybuchowym — jak sądzą — nie był dynamit, gdyż kilka osób, które tamtędy przechodziły po wybuchu, opowiada, że uczuły zapach prochu. Wybuch uszkodził znacznie blachy cynkowe, z których składa się dach nad sypialnią portyera. Także przyległe ubikacje są uszkodzone. W gruzach znaleziono drzazgi suchego drzewa. Seisłe śledztwo w toku. Dotychczas nie ma najmniejszych poszlak ani śladu zbrodniarza.

Madryt, 8 kwietnia. Robotnicy tutejszej fabryki cygar uchwalili na wczorajszym zgromadzeniu prowadzić propagandę na rzecz powszechnego strejku.

Gijon, (Hiszpania) 8 kwietnia. Dorożkarze zebrani na mityngu postanowili strejkować dalej.

Hanower, 8 kwietnia. Na bankiecie wydanym przez kolegium miejskie, na cześć hr. Waldersego, z okazji urodzin marszałka, wygłosił Waldersee mowę, w której podziękowawszy za uznanie działalności jego w Azyi wschodniej, opisywał położenie w Chinach, gdzie to niedawno liczne narody połączyły się w zgodnem działaniu pod wspólnym, jakkolwiek nieco luźnym zwierzchnictwem.

Nowy Jork, 8 kwietnia. Depesza z Port au Prince donosi, że powstańcy w Haiti opanowali w sobotę miasto Jacmel na południowym wybrzeżu Haiti i pozostali tam przez 24 godzin. Wypuścili jeńców z więzienia, poczem zabrawszy wszelką broń i amunicję odeszli. Przy ataku na miasto 2 powstańców poległo, a pewna ilość odniosła rany.

Podbój Transwaalu.

Londyn, 8 kwietnia. Izba gmin rozpoczęła wczoraj na nowo obrady. Na zapytanie pewnego deputowanego oświadczył lord Balfour, że nie może podać żadnych szczegółów co do rokowań pokojowych.

Londyn, 8 kwietnia. Lord Kitchener donosi z Pretoryi: Według nadesłanych od 31 marca sprawozdań komendantów angielskich od dnia tego 17 Boerów poległo, 6 odniosło rany, 107 dostało się do niewoli, a 31 poddało się. Korpus gen. Frencha nie walczył od tego czasu ani razu. Boerowie przebywający w zachodnich okolicach kolonij przyłąkowych pociągali na północ; małe zaś oddziały Boerów ze środkowych okręgów pomaszerowały do Barley-East. Wojsko angielskie, operujące w zachodnim Transwaalu nie stoczyło od 31 marca żadnej potyczki. Komendant Boerów Erasmus poległ pod Boshoffem.

Londyn, 8 kwietnia. Lord Kitchener donosi telegraficznie o wyroku, uwalniającej boerskiego komendanta Kruitzingera. Kruitzienger będzie traktowany jako zwykły jeńiec.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 kwietnia 1902. — Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 673—, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 686—, Akcje Anglobanku 283— Akcje Unionbanku 546-50, Akcje Länderbanku 419—, Akcje Bankvereinu 460-25. Akc. Bodencredit 933—, Akcje galicyjsk. Banku hipotecznego ——, Akcje Kolei państwowych 668—, Akcje Kolei Południowej 65-50, Akcje Tramway A) 287-25, Akcje Tramway B) 283-25, Akcje Kolei Elbethal 467—, Akcje Kolei Północnej 5610—, Akcje Kolei Czernowieckiej ——, Akcje Alpiny 391-50, Akcje Rima Muranyi 504—, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. 1427—, Akcje Fabryki broni 333—, Akcje Tureckie tytoniowe 292-50, Obligacje węgierskiej indemnizacji 97-10, Renta majowa 101-50, Austriacka Renta koronowa 99-25, Węgierska Renta koron. 97-47, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 95-70, 4 pre. Listy Banku krajowego 97—, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 100-50, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 95-25, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 99-30, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 110—, 4-pre. Gal. Obligacje propinacyjne 98-35, 4-pre. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 97—. 4-pre. pożyczka miasta Lwowa 93—, Losy tureckie 105-75, Marki 117-35, Ruble 253-25.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowicki.**

Nadesłane.

Herbata lecznicza Francuska Wilhelma. Herbata przeczyszczająca Franc. Wilhelma, aptekarza, e i k. dostawy nadzornego w Neunkirchen, Niższa Austria, otrzymać można we wszystkich aptekach po 2 kor. za paczkę

Zapisy

przyjmuje codziennie od godz. 10-tej przed południem do godziny 2-giej Stanisław Sachs nauczyciel tańców ulica Pańska 1. 17, drzwi Nr. 8.

COLOSSEUM

pod dyrekcją Ernesta Thorna. Od 16. marca nowy wspaniały i zabawny program. Matecki słynny prestygitator. Les Diess's najznakomitszy duet francuski. Rewelton-Selina Trio najlepszy akt siłaczy na wspaniałych linach. The five Juggling Johnsons największa senzacja amerykańska. Marcell naśladowca instrumentów. Nusza Melitta subretka polska. Zetto komyczny żongler. La Belle Violette subretka francuska. Amerykański Biokop. Codziennie o godz. 8 wieczór sensacyjne przedstawienie. — W niedzielę i święta dwa przedstawienia o 4 i 8. Co piątku High-Life. — Bilety w weekendy do nabycia w biurze dzienników Piłsna ul Karola Ludwika 9.

Dr. Roman Rencki

były asystent kliniki lekarskiej uniw. Jagiellońskiego i lwowskiego ordynuje w chorobach wewnętrznych od godz. 3-5 ul. Kraszewskiego 13. Telefon 583.

Zakład

Dr. Eug. Piaseckiego

dla gimnastyki leczniczej, ortopedji i masażu, ul. Trzeciego Maja 1. 2. Ordynacja od 2-4. Dla zd. owych gimnastyka higieniczna. Prospekta na żądanie.

Dr. Tomasz Gawlik

otworzył kancelaryę adwokacką w Drohobyczu ul. Słowackiego.

Szeligi-Łyszkiewiczza inżyniera

Lwów — Marcina 29,

osusza gorącym asfaltem, jako jedynym środkiem, najbardziej zawilgocone ściany w pomieszkaniach, niszczy grzyb drzewny.

CENNIK

Iwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table with columns for 'płać' and 'żądają' under various categories like 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne', 'III. Obligacje', 'IV. Losy', 'V. Monety'.

Table with columns for 'płać' and 'żądają' under categories like 'A. Dług państwa', 'B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa)', 'C. Obligacje kolejowe', 'D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)', 'E. Obligacje indemnizacyjne', 'F. Inne publiczne pożyczki'.

Table with columns for 'płać' and 'żądają' under categories like 'G. Listy zastawne', 'H. Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'I. Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'J. Losy (za sztukę)'.

Table with columns for 'płać' and 'żądają' under categories like 'K. Akcje banków', 'L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych', 'M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych', 'N. WEKSLE', 'O. WALUTY'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for 'płać' and 'żądają' listing various financial instruments and their exchange rates.

W sprawie konwersji

Akcyi kolei Karola Ludwika raczą się właściciele tychże akcyj porozumieć z domem bankowym

SOKAL & LILIEN

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

DZIENNIK URBZEMEDOWY

Firmy.

L. cz. Firm. 38/2 Zar. I. 223 (2601) Ogłoszenie. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 24. stycznia 1902 l. cz. Firm. 20/2 wpisano dnia 23. lutego 1902 w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmę: „Towarzystwo wzajemnego kredytu w Glinianach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką” z tem, że siedziba stowarzyszenia są Gliniany, że stowarzyszenie opiera się na statucie z daty Gliniany dnia 31. października 1901, że przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle lub w handlu, za pomocą wsólnego kredytu wszystkich członków, że Dyrekcya składa się z czterech dyrektorów mianowicie Herscha Aufrichtiga, buchhalter w propinacji w Glinianach, Salomona H rzweiga, dzierżawcy młyna w Olaszanie, Scholla Anstreicha i Józefa Aufrichtiga, kupców w Glinianach, tudzież zastępcy Dyrektora Chaima Zweek, mydlarza w Glinianach zamieszkałego, że podpis za stowarzyszenie uskutecznią się w ten sposób, iż podpisujący do firmy towarzystwa swe podpisy dołączają, że do ważności zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba podpisu trzech członków dyrekcji, dalej, że: Udział każdego członka ustanowionym jest najmniej na 40 kor., najwięcej na 2000 kor. może jednak każdego czasu uchwalać

ogólnego zgromadzenia być zmienionym. Poręka członków jest ograniczoną. Za wypełnienie wszelkich przez stowarzyszenie przyjętych zobowiązań o ile stan czynny majątku stowarzyszenia nie wystarczy, odpowiadają członkowie według postanowień §. 76 ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. p. p. nie tylko swym udziałem, lecz ponadto jeszcze taką kwotą w jakiej wysokości udział był deklarowany. Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach stowarzyszenia, wychodząc będą pod firmą stowarzyszenia i będą podpisywane przynajmniej przez dwóch członków dyrekcji. Zaproszenia na ogólne zgromadzenia zaś, jeżeli nie pochodzą od Dyrekcji, podpisuje prezes i sekretarz Rady zawiadowczej pod napisem: „Rada zawiadowcza Towarzystwa wzajemnego kredytu w Glinianach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką”. N. N. N. N. Prezes. Sekretarz. Publiczne ogłoszenia od stowarzyszenia umieszczane będą w jednym z dzienników lwowskich. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Złoczów, dnia 27. lutego 1902. L. cz. Firm. 440 stow. II. 217 (2866) Obwieszczenie. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, ogłasza, że dnia 23. marca 1902 wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka kredytowa budowniczych we Lwowie, stowa-

rzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką”, że na walnym zgromadzeniu wybrano w miejsce Wincntego Rawskiego dyrektorem Karola Edwarda Eplera C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV. Lwów, dnia 23. marca 1902. L. cz. Firm. 156 sp. III. 43 (2865) Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych. Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Erste galizische Actiengesellschaft für Holzdistillation in Lemberg in Liquidation. Wpisy szczególne: Przymusowy zarząd fabryki destylacji drzewa w Wygodzie zniesiono uchwałą c. k. sądu powiatowego w Dolinie z 29. stycznia 1902 E. 45521 (55). Data wpisu; 3. lutego 1902. C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV. Lwów, dnia 3. lutego 1902. L. cz. Firm. 460 poj. II. 54 (2784) Wykreślenie firmy. Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Józef Kurzweil. Przedmiot przedsiębiorstwa: szynkarstwo.

Z powodu odpisania podatku. Data wpisu: 29. marca 1902. C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV. Lwów, dnia 29. marca 1902. G. Zl Firm. 13/2 Ges I 118 (2824) Eintragung einer Gesellschafts-firma. Eingetragen wurde in das Register für Gesellschafts-firmen. Sitz der Firma: Rajcza, Galicien. Firmawortlaut: Erste galizische Holzstoff und Pappenfabrik, Schröter & Jakobowitz. Betriebsgegenstand: Erzeugung und Verschleiss von Holzstoff und Pappendeckeln. Gesellschaftsform: Offene Handelsgesellschaft. Persönlich haftende Gesellschafter (G.): Ferdinand Jakobowitz und Oskar Schröter, Fabrikanten in Rajcza. Vertretungsbefugt: Beide Gesellschafter vertreten die Gesellschaft nach Aussen collectiv. Firmazeichnung (F. Z.): Unter dem stampiegelrten Firmawortlaut oder unter die von ihnen immer vorgeschriebenen Worte: „Erste galizische Holzstoff und Pappenfabrik“ Schröter & Jakobowitz. Datum der Eintragung: 1. Februar 1903 Jahr. K. k. Kreis- als Handelsgericht Abtheilung II. Wadowice, am 31. Jänner 1902.

Licytacje.

L. cz. E. 2665/1 (6) (2806 3-3)
Dnia 25 kwietnia 1902 godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 27 Oddziału IV. sądu tutejszego, licytacja realności lwh. 346 (placu budowlanego) w Mielcu na 416 kor. ocenionej.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 416 kor.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i inne istotne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym, w biurze Nr. 28

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 19. marca 1902.

L. cz. E. 108/2 (4) (2853 2-3)

Dnia 1. maja 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, licytacja 1/2 realności, objętej lwh. 331 ks. gr. gm. Przybyłowa, a stanowiącej pastwisko, rolę, łąkę i las w protokole ocenienia z 27. lutego 1902 bliżej spisane.

Przynależności brak.
Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 5992 kor.

Najniższa cena wynosi 3994 kor 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może, każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 15. marca 1902.

L. cz. E. 30/2 (13) (2849 2-3)

Na żądanie Marka Feuersteina, kupca we Lwowie, odbędzie się dnia 1. maja 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Podwołoczyskach, licytacja realności wyk. hip. 744 gm. kat. Zadnieszówka objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego, chlewa i komory

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 340 kor., przynależności zaś na 410 kor.

Najniższa cena wynosi 471 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może, każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 3. marca 1902.

L. cz. E. 1221/00 (10) (2835 2-3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 24. kwietnia 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacja realności objętej lwh. 626 ks. gr. gm. Bohorodczany wraz z przynależnościami, składającymi się z 2 podwójnych okien.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 768 kor., przynależności zaś na 1 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 513 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może, każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla osób którym edykt nie będzie mógł być doręczony lub doręczenie nie da się skutecznie w czasie właściwym albo też którym doręczenie edyktu nadaremnie usiłowanem będzie ustanawia się kuratora w osobie p. Piotra Kurysia c. k. notariusza w Bohorodczanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Bohorodczany, dnia 4. marca 1902.

L. 17008 (2860 2-3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w samborskim okręgu budownictwem w latach 1903 i 1904 odbędzie się dnia 2. maja 1902 w c. k. Starostwie w Samborze licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1903 dostawić się mającego wynoszą:
na trakt Dobromilski za 7.315 m³ 18 997 kor. 40 hal., zaś na trakt Samborski za 940 m³ 1804 kor. 80 hal., razem za 8255 m³ 20802 kor. 20 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką st. opłową na 50 ct i w wydum wynoszące 5% kwoty fiskalne; z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertant winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków. Wreszcie podać datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzone oferty nastąpią bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty ni-sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopisk, zostaną ofertantowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 19. marca 1902.

L. cz. E. 163/2 (5) (2857 1-3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Pomoc” w Zaleszczykach, zastąpionego przez adw. dra Stoklasę w Zaleszczykach, odbędzie się dnia 6. maja 1902 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności objętej lwh. a) 340. b) 504 i c) 407 ks. gr. gm. Myszko- wra z przynależnościami, składającymi się ad a) z chaty i kurnika.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 620 kor., ad b) na 280 kor., ad c) na 220 kor., przynależności zaś ad a) na 54 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 449 kor. 34 hal., ad b) 186 kor. 67 hal. ad c) 46 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszym się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg kata-

stralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zaleszczyki, dnia 27. marca 1902.

L. cz. E. 1063/1 (3) (2832)

Na żądanie p. Franciszka Wróbla odbędzie się dnia 5. maja 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja realności lwh. 776 ks. gr. gm. kat. Biecz wraz z przynależnościami, składającymi się z budynku mieszkalnego, inwentarza z jałówki i wozu złożonego oraz plonów.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3410 kor., a to grunt z przynależnościami na 2610 kor., zaś dom z przynależnościami na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 2140 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 27. marca 1902

L. cz. E. 645/1 (4) (284)

Na żądanie Kasy pożyczkowej gm. m. Wojnicz, zastąpionej przez Kazimierza Balażńskiego, odbędzie się dnia 6. maja 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2. w Wojniczu licytacja realności lwh. 158 ks. gr. gm. kat. Wojnicz objętej małżonków Kazimierza i Anieli Pachowiczów własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojnicz, dnia 24. lutego 1902.

L. cz. E. 1812/1 (5) (2909)

Na żądanie Michała Pieniązka zastąpionego przez adw. dra Heynego w Złoczowie, odbędzie się dnia 6. maja 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46, licytacja ciała hip. lwh. 231 ks. gr. gm. kat. Skniłów objętego z parc. gr. I. kat. 221/1 obszaru 3 ar. 90

wraz z parc. bud. I. kat. 15 obszaru 400⁰ wraz z pobudowanym na niej budynkiem mieszkalnym się składającego, wraz z przynależnościami, składającymi się z zwykłego chrościanego płotu 18 metrów długiego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 340 kor., przynależności zaś na 4 kor.

Najniższa cena wynosi 229 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszym zatwierdzone, których koszta na kwotę 13 K. 28 hal. się oznacza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, dnia 20. grudnia 1901.

L. cz. E. 847/1 (4) (2893)

Dnia 18. kwietnia 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tut. biuro Nr. 4, licytacja realności lwh. 253 ks. gr. gm. kat. Zgorzyna objętej, bez przynależności.

Nieruchomość jest oceniona na 440 kor. Najniższa cena wynosi 294 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie tut. biuro Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stary Sącz, dnia 6. marca 1902.

L. cz. E. 1439 1 (3) (2888)

Dnia 21. kwietnia 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacja realności lwh. 544 gm. Probuźna składającej się z parc. bud. 340 wraz z 2 budynkami mieszkalnymi, komórką stajnią, tudzież z parc. gr 851/2 wraz z przynależnościami, składającymi się z oparkania.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona łącznie z przynależnościami na 3795 kor., przynależności zaś same składające się tylko z oparkania na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 1897 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może, każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Husiatyn, dnia 24. marca 1902.

L. cz. E. 282 (5) (2908)
Na żądanie Michla Rosena odbędzie się w dniu 28. kwietnia 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja ciała tab. nopol objętego, z parcelą na której znajduje się siła składająca się z 1/1 wystawiona na licytację, kor. 1890 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. W tym celu jak to ustawa przewiduje i odnoszące się do dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) ma być zakupione w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Tarnopol, dnia 21. marca 1902.

L. cz. E. 1342/i (4) (2895)
Dnia 30. kwietnia 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI. odbędzie się licytacja realności wyk. hip. 780 gm. Li-owce. Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona 800 kor.

Najniższa cena wynosi 533 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogą być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Tłuste, dnia 25. marca 1902.

L. cz. E. 923/1 (6) (2910)
Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Bieczu, zastąpionego przez dra Michała Maciejewskiego adw. w Bieczu, odbędzie się dnia 5. maja 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja I.) realności lwh. 262/1 ks. gr. gm. kat. Strzeszyn, objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z plonów, II.) realności lwh. 352 ks. gr. gm. kat. Ryglice objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z budynku mieszkalnego, szopy i 4 ówrieri żyta.

Nieruchomość ad I.) oceniona jest na 752 kor. a to grunta na 740 kor., zaś ich przynależności na 12 kor. Nieruchomość ad II.) jest oceniona na 1039 kor., a to 6 m przynależnościami na 156 kor., zaś grunta wraz z przynależnościami na 903 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności I.) 501 kor. 32 hal., zaś co do realności II.) 670 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogą być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi

pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Biecz, dnia 27. marca 1902.

L. cz. E. 1612 (13) (2922)
Dnia 1. maja 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja 1) budynków mieszkalnego i gospodarskich oraz 19 morgów 814 szążni gruntu lwh. 218 Budziwój i 2) połowy z 8 morgów i 196 szążni gruntu lwh. 635 Budziwój wraz z przynależnościami, składającymi się z kluczów, 3 krow i jałówki.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione 1) na 22875 kor., 2) na 3250 kor., przynależności zaś na 340 kor. 30 hal. Najniższa cena wynosi ad 1) 15476 kor. 87 hal., ad 2) 2166 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogą być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Tyczyn, 28. marca 1902.

L. cz. E. 1407/1 (4) (2837)
Na żądanie Gminy miasta Gródek, odbędzie się dnia 6. maja 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Gródku, licytacja realności objętej wyk. hip. 1. 1521 ks. gr. gm. Gródek. Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na dniu 17. grudnia 1901 na 2070 kor.

Najniższa cena wynosi 1380 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne, które się niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogą być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Gródek, dnia 23. lutego 1902.

Upadłości.

L. cz. S. 1/2 (5) (2919 1-3)
W konkursie Schaji Engelberga w Leżajsku ustanowiony został stałym zarządcą masy adwokat Dr. Grychowski zastępcą jego Józef Bohrer z Leżajska.

Leżajsk, 2. kwietnia 1902.

Konkursa.

L. 796 (2925)
Sprostowanie
Umieszczony w Gazecie Lwowskiej Nr. 73., 74., 75. konkurs z dnia 22. marca 1902 L. 702 na posadę konduktora wzalednie drogomistrza prostuje się niniejszem, mianowicie: że płaca roczna konduktora oprócz rocznego ryczałtu w sprawach służbowych w kwocie 600 kor. wynosi nie 1200 kor lecz 1800 kor.

Z Wydziału Rady powiatowej Cieszanów, dnia 5. kwietnia 1902

L. 34.428/II. (2897 2-3)

KONKURS.
Na posadę ekspedyenta III. klasy 4 stopnia przy c. k. Urzędzie pocztowym w Bydle z ryczałtem 644 kor. na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 22. kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcji poczty i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcji poczty i telegrafów dla Galicji. Lwów, dnia 3. kwietnia 1902.

L. 1489,02. (2899 2-3)

KONKURS.
Celem obsadzenia dwóch nowo systemizowanych posad zastępców c. k. Prokuratury Państwa VIII rangi z poborami od dnia 1. lipca 1902 przy c. k. Prokuraturach Państwa w Tarnowie i Nowym Sączu, ewentualnie przy innej c. k. Prokuratury Państwa Krakowskiego okręgu c. k. sądu kraj. wyższego oprócznie się mogących, rozpisuje się konkurs.

Podania kompetencyjne należy wnieść w drodze przepisanej najdalej do 23. kwietnia 1902 r. C. k. Nadprokuratora Państwa. Kraków, dnia 6. kwietnia 1902.

L. 9.141. (2861 2-3)

Ogłoszenie konkursu.
Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela głównego w c. k. męskim seminarjum nauczycielskim w Zaleszczykach z kwalifikacją do szkół wydziałowych dla przedmiotów grupy matematyczno-rysunkowej.

Do tej posady przywiązane są pobory służbowe i prawo do dodatków pięcioletnich unormowane ustawą z dnia 19. września 1898 Nr. 174 Dz. p. p.

Kompetenci ubiegający się o tę posadę winni podania swe należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę stosunków służbowych sporządzoną na przepisany formularz (Qualificatio stabellae) w języku niemieckim, wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej krajowej do dnia 20. kwietnia 1902 r.

Kompetenci pełniący obowiązki w publicznych szkołach ludowych lub wydziałowych a pragnący, aby lata służby spędzone przy tych szkołach policzone im były na posadzie o którą się ubiegają, nie tylko do ogólnej ilości lat służby ale także w celu przyznania dodatków pięcioletnich po myśli § 2 i 14 wspomnianej powyższej ustawy winni wyraźnie oświadczyć w swych podaniach czy i w jakiej mierze liczą w razie zamianowania na korzyści, które można osiągnąć na podstawie tych postanowień ustawy.

Kompetenci zaś pełniący obowiązki w szkołach świeckich c. k. seminarjów nauczycielskich w charakterze nauczycieli szkół świeckich, a pragnący, aby lata służby przebyte w tym charakterze policzone były w celu przyznania dodatków pięcioletnich w myśl powyższych postanowień ustawie winni również umieścić stosowne oświadczenie już w swych podaniach kompetencyjnych.

C. k. Rada szkolna krajowa. Lwów, dnia 1. kwietnia 1902.

L. 1354 (2931 1-3)

KONKURS
Zarząd kr. wolnego miasta Trembowli ogłasza niniejszem konkurs na posadę sekretarza przy Magistracie w Trembowli z roczną płacą 2800 kor i trzema dodatkami pięcioletnimi po 400 kor.

Kompetenci winni wykazać się kwalifikacją przepisaną rozporządzeniem wysokiego Wydziału krajowego z dnia 29. maja 1891 (dz. ust. kraj. z roku 1891 Nr. 67).

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Zarządu miasta Trembowli do końca kwietnia 1902.

C. k. komisarz rządowy: Biederman.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 61/2 (2) (2877)
OBWIESZCZENIE.
C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratury Państwa orzekł, że zamieszczony w Nr IV. czasopisma „Krytyka” z kwietnia 1902 artykuł pod tytułem „Polemika i sztuka” w ustępach od „Jeżeli teraz sprawę swobody” do „ducha ewangelii (strona 278 i 279) i od „Tylko dla ludzi” do „ciemnych instyktów tłumu” (strona 279 i 280) zawiera znamiona występku z §. 303 n. k. i art. VIII. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 N. 863 Dz. p. p., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu. C. k. Sąd krajowy, jako prasowy. Kraków, dnia 5. kwietnia 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 11/2 (1) (2751 3-4)
C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie oddział VII. wdraża postępowanie amocytacyjne co do asygnacji Nr. 186 na do płać do asygnacji kasowej byłego c. k. upr. g. l. c. Zakładu kredytowego włościańskiego likwidacji we Lwowie na kwotę 8000 zł opiewającej i wzywa każdego posiadacza rzeczonych asygnacji, aby takową najdalej w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni licząc, od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” tem pewniej tejżejszemu sądowi przedłożył, względnie swą prawdę do niej wykazał, ileże w razie nieprzedłożenia asygnacja ta po nplywie wyż za kreślonego terminu na powtórne żądanie proszących jako umorzona uznana zostanie. Lwów, dnia 12. marca 1902.

L. cz. Prez. 104/2 (17) (2360 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem, że w tus. depozycje znajdujące się następujące pieniądze i przedmioty wartościowe odebrane obwinionym jako im widoecznie obec lub nieprawnie nabyte, a których prawni właściciele nie zgłosili się po takowe i wysłedzeni być nie mogą z osoby albo z obecnego miejsca pobytu a mianowicie;

- C 1569/93 srebrny zegarek.
- C 3432/93 3 stare 10-centówki.
- C 5820/93 kwota 1 złr. 50 ct.
- C 1887/94 tabakierka, pugilares i kwota 2 złr. 70 ct.
- C 3390/94 pierścionek złoty i kwota 2 złr. 30 ct.
- C 5269/94 złoty pierścionek, scyzoryk, sakiewka, pulares i etui.
- C 347/95 tyżeczka srebrna z literami

W. R.
C 262/95 kwota 5 złr.
C 4412/95 zegarek z kompasem.
C 6183/95 25 centówka.
C 5548/96 zegarek.
C 6081/96 zegarek srebrny z nikiłowym łańcuszkiem.
C 6430/96 i U VI. 943/1 pierścień.
C 6902/96 2 łańcuszki do zegarka.
C 5458/97 portmonetka z kwotą 50 ct. i z kluczyczkami.
C 5519/97 nóż nikiłowy.
C 5520/97 złoty damski łańcuszek z wisiorkami.
C 6475/97 kwota 1 kor.
C 6532/97 widelec srebrny.
U 177/98 zegarek bakfonowy z łańcuszkiem.

- U 1691/98 srebrny zegarek damski.
- U 2791/98 pierścionek złoty.
- U 2849/98 złoty pierścionek
- U 3225/98 pierścień złoty.
- U 3348/98 łańcuszek metalowy.
- U 3780/98 medal pamiątkowy z manewrów cesarskich z roku 1896.
- U 3970/98 złoty pierścień.
- U 5415/98 pierścień złoty.
- U 7268/98 5 kamieni dyamentowych w złotej oprawie.
- U 7358/98 pierścień złoty.
- U VI. 657/99 obrączka ślubna.
- U VI. 1397/99 kwota 2 złr.
- U VI. 1853/99 złota szpilka z brylantami.
- U VI. 2738/99 srebrny widelec.
- U VI. 5300 kwota 10 złr.
- U VI. 1513/00 broszka, medalionik para rekawiczek.
- U VI. 1965/00 srebrna broszka z Matką Boską.
- U VI. 2258/00 złoty pierścień.
- U VI. 2377/00 zegarek nikiłowy.
- U VI. 2378/00 2 srebrne zegarki.
- U VI. 2454/00 srebrny łańcuszek.
- U VI. 3274/00 srebrna tyżeczka
- U VI. 3694/00 srebrny łańcuszek z sylwetką.
- U VI. 3945/00 widelec srebrny.
- U VI. 3031 kwota 5 kor. 20 hal.
- U VI. 524/1 kwota 2 kor.
- U VI. 919/1 pierścionek złoty i pierścionek srebrny.
- U VI. 1641/1 pierścień złoty.
- U VI. 1337/1 pierścień złoty ze szmaragdem, z napisem „Helena”.
- U VI. 2541/1 pierścień.
- U VII. 2921/1 kwota 10 hal.
- U VII. 2969/1 kwota 18 hal.
- U VI. 3041/1 złoty zegarek.
- U VI. 3715/1 kwota 2 kor. 30 hal.
- U VII. 3769/1 kwota 1 kor. 55 hal.
- U VI. 3855/1 kwota 2 kor.

Wreszcie pozycza 37/95 D 495 475 w masie depozytowy karnej Piłtra Popowicza srebrna tyżka wartości 4 złr. 30 ct.

Wzywa się tedy każdego, ktoby do wyżej szerególnionych powyżej przedmiotów prawa sobie rościł, aby w przeciągu jednego roku i w tym samym czasie (czyli w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i trzech dni) od dnia 3-go ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej” licząc, w tut. Sądzie się zgłosił i swoje prawo wykazał, w przeciwnym bowiem razie wyż wymienione przedmioty traktowane będą jako przepadłość.

C. k. Sąd powiatowy. Przemyśl, dnia 10. marca 1902.

L. cz. T. 62/1 (3) (2782 3-3)
 C. k. Sąd krajowy cywilny oddział VII. wdraża na prośbę c. k. Prokuratury Skarbu imieniem gr. kat. probostwa w Zaleszcach postępowanie amortyzacyjne co do 4%, 56 letnich na imię gr. kat. probostwa w Zaleszcach opiewających listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie S. III. Nr. 4680 i 10015 na 2000 kor., S. V. Nr. 7922 na 200 kor. wydanych z datą 30 grudnia 1893, S. V., Nr. 780, 781 i 782 na 200 wydanych z datą 30 czerwca 1891, co do 4% listu zastawnego Banku krajowego S. I. Nr. 717 na 50 zł. opiewającego wraz z kuponem płatnym dnia 30 czerwca 1901, co do obligacji gal. funduszu propinacyjnego Ser. F. Nr. 1585 na 50 zł. opiewającej, a na rzecz gr. kat. probostwa w Zaleszcach zawinkulowanej, w końcu co do dwóch księżeczek gal. Kasy oszczędności Nr. 96741 z pierwotną wkładką 15 zł. 91 ct. i 91 ct. i Nr. 96744 z pierwotną wkładką 35 zł. 98 ct. na rzecz gr. kat. probostwa w Zaleszcach zastrzeżonych i wzywa niniejszem każdego posiadacza, aby wzmiankowane księżeczki gal. Kasy oszczędności w przeciągu 6 miesięcy, wzmiankowane zaś papiery wartościowe w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ tutejszemu sądowi tem pewnie przedłożył, względnie swe prawa do nich wykazał, ileż w przeciwnym razie wady te po upływie wyżej zakreślonych terminów na powtórne żądanie proszącego jako umorzone uznane zostaną.
 Lwów, dnia 6. marca 1902.

L. cz. A. 101/1 (3) (2768 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że Marya Maksymów zmarła dnia 1. lutego 1901 w Stokach bez ostatniej woli rozporządzenia.
 Z ustawy powołany jest Ilko Maksymów do spadku, a gdy miejsce pobytu jego nie jest wiadomem, wzywa się go, by w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku gdyż w przeciwnym razie zostanie przewodnik spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi spadkobiercami i z ustanowionym dla kuratorem Piotrem Szwedą ze Stok.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Bóbrka, dnia 21. lutego 1902.

L. cz. A. 932/00 (7) (2776 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie podaje do wiadomości, iż dnia 2. sierpnia 1900 zmarła w Babinicach Helena Kotlarska ur. Kramaruk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
 Sąd nie znając miejsca pobytu Szymona, Mikołaja i N. Kramaruków wzywa ich, ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli oświadczenie się dziedzicami w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem dr. Szanderem dla nich ustanowionym.
 Rohatyn, 19 listopada 1901.

L. cz. T. 13/2 (3) (2783 3-3)
 C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie oddział VII. wdraża na prośbę p. Maksymiliana Wagnera postępowanie amortyzacyjne co do karty zastawniczej c. uprzyw. gal. ksc. Banku hipotecznego l. 7874/1901 wystawionej dnia 28. lutego 1901 roku, a opiewającej na pięć losów m. Krakowa Nr. 10385 10386, 16.415, 65.809 i 65.812 zastawionych za kwotę 225 kor. z terminem zwrotu 28. maja 1901 i wzywa każdego posiadacza rzeczowej, aby takową tutejszemu sądowi najdalej w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył, względnie swe prawa do niej wykazał, a w przeciwnym razie nie przedłożenia rzeczowej karty zastawniczej po upływie wyżej zakreślonego terminu na powtórne żądanie proszącego jako umorzona uznana zostanie.
 Lwów, dnia 25. marca 1902.

L. cz. C. I. 422 (1) (2844 2-3)
 Przeciw niewiadomym spadkobiercom s. p. Leopolda Linka a to Katarzynie, Elżbiecie i Filipowi Link z Kamionki str., wniosła Romana z Weberów Jungowa imieniem własnym i imieniem małoletnich Pawliay, Z. fil, Augustyna i Herminy Jungów w Kamionce str. pozw o uznanie iż wpisana ja karacie C. w. nr. 521 gm. Kamionka str. na rzecz pozwanej pretensya 240 zł. zgasa.
 Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 16. kwietnia 1902 godz. 9 przed południem, w biurze Nr. I.
 Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem p. dr. Herman Broder, adw. w Kamionce str. będzie ich zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
 Kamionka str., dnia 17. marca 1902.

L. cz. C. 40/2 (4) (2828 2-3)
 Przeciw Janowi Guzowi z Wulki pod lasem o ojcostwo i alimenta, wyznaczoną została rozprawa na 21. kwietnia 1902. Dla Jana Guza ustanowiono kuratora Jana Lecha z Wulki pod lasem.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Rzeszów, 2. kwietnia 1902.

L. cz. T. 2/2 (2) (2791 2-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi na prośbę Jakóba Abrahama z Chlebieczyna leśnego, posiadacza i właściciela księżeczki wkładowej jak poniżej wzywa posiadacza księżeczki Kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 15901 na 1000 kor. opiewającej, by takową do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej tutaj tem pewnie przedłożył, ileż w razie przeciwnym takowa za nieważną i wystawiciela nie obowiązującą uznana będzie.
 C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
 Kołomyja, dnia 23. lutego 1902

L. cz. Prez. 195 18/2 (2900 1-3)
 Jego Excelencya p. Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla drugiej zwyczajnej kadencji Sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 20. maja 1902 o godzinie 8 przed południem się rozpoczynającej przewoźnym dnieczym sądu przysięgłych c. k. Radeć Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Ambrożego Janowskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Marcellego Tustanowskiego, tudzież c. k. Radeć sądu krajowego Jana Grafa, Dionizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Józefa Kohmanna, dr. Włodzimierza Kozickiego i Franciszka Ślącę.
 Sambor, 1. kwietnia 1902.

L. cz. Prez. 1006 18 P/2 (2905 1-3)
OBWIESZCZENIE
 Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. karn. dla II. zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1903 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radeć Dworu jako Prezydenta tegoż sądu dr. Michała Stefkę przewodniczącym, a wiceprezydenta Mieczysława Lachawca i radeć Karola Zollnera, Józefa Paliwodę, Jana Cybka, Izydora Mydlowskiego, Konstantego Mironowicza i Dionizego Partyskiego zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.
 Posiedzenia tej kadencji rozpoczną się dnia 2. czerwca 1902 o godzinie 8 przed południem.
 Z Prezydium sądu obwodowego.
 Tarnopol, dnia 4. kwietnia 1902.

L. cz. C. II. 79.2 (1) (2892)
 Przeciw Maryannie Warzechównie i Ludwice Warzechównie, córkom Józefa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Michała Batora pozew o uznanie prawa własności realności lwh. 13 gm. Janowiec.
 Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie, biurze Nr. 2 audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11. kwietnia 1902 o godz. 10 rano.
 Celem strzeżenia praw Maryanny Warzechówny i Ludwicy Warzechówny, ustanawia się p. dr. Orlińskiego, adw. w Radomyślu kuratorem, który zastępować ich będzie w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
 Radomyśl, dnia 3. kwietnia 1902.

L. cz. Cg. I. 385/1 (8) (2927)
 Przeciw Honoracie ze Samborskich Ulanowskiej w Żytomierzu zamieszkałej, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Helenę Romanooską pozew o 600 kor. z pn., którą to kwotę s. p. Adam Samborski powódca legował.
 Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 16. kwietnia 1902 o godz. 9 rano, w sali Nr. 12 tut. sądu.
 Celem strzeżenia praw kurandki której pozwu w odpowiednim czasie przez władze ces. rosyjskie doręczyć nie można było, ustanawia się p. adw. dr. Rogalskiego w Drohobyczu kuratorem.
 Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowie.
 C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.
 Lwów, dnia 25. marca 1902.

L. cz. C. I. 128/2 (1) (2916)
 Zawiadania się niewiadomą z życia i miejsca pobytu Justynę Szczer, że Stefan Hrankowski wniósł przeciw niej pozew o wła-

śność parc. grunt. 452 i 456 lwh. 97 gminy Wierzechowce, że do rozprawy wyznaczono termin na dzień 2. maja 1902 i dla niej ustanowiono kuratorem s. p. jej koszt i niebezpieczeństwo, Michała Szczerę z Wierzechowce.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
 Kopyczyńce, dnia 15. marca 1902.

L. cz. Cb. I. 289/2 (2) (2891)
 Przeciw nieobecnemu Wolfowi Klein, krawcowi przedtem w Mostach wielkich, wniosła Sara z Reschportow Mann z Mostów skargę o 90 kor. 42 hal.
 Ustna rozprawa odbędzie się dnia 16. kwietnia 1902 godz. 9 przed południem, w biurze Nr. I.
 Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Chaim Seligman będzie go zastępował dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowie.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
 Mosty wielkie, dnia 14. marca 1902.

L. cz. C. I. 66/2 (1) (2915 1-3)
 Przeciw nieobjętej masie spadkowej po s. p. Michała Caluk, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Justynę Caluk pozew o 288 kor. 40 hal.
 Na podstawie pozwu tego wyznacza się termin do rozprawy na dzień 17. kwietnia 1902.
 Celem strzeżenia praw pozwanej masy, ustanawia się p. dr. Okuniewskiego w Horodence kuratorem.
 Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy się nie zgłoszą lub innego pełnomocnika nie ustanowią.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
 Horodenska, dnia 2. kwietnia 1902.

L. cz. C. II. 104/2 (1) (2890)
 Przeciw Abrahamowi Brandowi w Kolbuszowej przedtem zamieszkałemu wniosła Chana z Brandów S hlanger z Jeżowa pozew o 400 kor.
 Audyencya odbędzie się 17. kwietnia 1902 o godz. 10 1/2 rano, w biurze Nr. 5.
 Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Seelinger z Kolbuszowej będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
 Kolbuszowa, dnia 26. marca 1902

L. 1185 (2929)
 List gończy.
 Andrucha Buniak, który wskutek wyroku c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 7. listopada 1894 L. 2256 za zbrodnie kradzieży i przekroczenia na 8 lat ciężkiego więzienia skazany, zbiegł dnia dzisiejszego w nocy o godz. 2 z c. k. Zakładu karnego zabrawszy ze sobą odzież skarbową, stampilią S. T. F. I. zaopatrzoną, a mianowicie bieliznę, kaftanik, czapkę halinową i trzewiki.
 Tenże jest rodem z Podlisk małych. powiatu lwowskiego, przynależny do Podlisk małych. powiatu lwowskiego, wieku 38 lat, stanu wolnego, religii gr. kat., zatrudnienia

czeladnik szewski, wzrostu średniego, budowy ciała wątej, twarzy podługowatej, czoła wysokiego, włosów krótko strzyżonych tak, brwi blond oczu piwnych, nosa szpiczastego, ust szerokich, brody i wąsów golonych, szczególnych znaków w górnej szczęk 2 zęby brakuje, na szyi z prawego boku ma szram od cięcia, mówi po polsku i rusku.
 Uprasza się uprzejmie o wysledzenie wyżej rzezonego zbiega, a w razie przydybania go odstawienie do powyższego c. k. Zakładu karnego.
 C. k. Dyrekcya Zakładu karnego.
 Stanisławów, dnia 7. kwietnia 1902.

L. 1185 (2930)
 List gończy.
 Włodzimierz Markowicz, który wskutek wyroku c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 2. września 1901 L. 554/1 za zbrodnie kradzieży na 5 lat ciężkiego więzienia skazany, zbiegł dnia dzisiejszego w nocy o godz. 2 z c. k. Zakładu karnego, zabrawszy ze sobą odzież skarbową, stampilią S. T. F. I. zaopatrzoną, a mianowicie bieliznę, kaftanik, czapkę halinową i trzewiki.
 Tenże jest rodem z Tarnopola. powiatu Tarnopolskiego, przynależny do Tarnopola, powiatu Tarnopolskiego, wieku 22 lat, stanu wolnego, religii gr. kat., zatrudnienia czeladnik slusarski, wzrostu 1'62, budowy ciała silnej, twarzy owalnej, czoła niskiego, włosów krótko strzyżonych tak, brwi ciemnych, oczu burych, nosa krótkiego, ust zwykłych, warg zwykłych, brody i wąsów golonych, szczególnych znaków na lewej stronie na szyi ma znak szkrzufułów, mówi po polsku i rusku.
 Uprasza się uprzejmie o wysledzenie wyżej rzezonego zbiega, a w razie przydybania go odstawienie do powyższego c. k. Zakładu karnego.
 C. k. Dyrekcya Zakładu karnego.
 Stanisławów, dnia 7. kwietnia 1902.

L. 33 772 R. D. (2876 1-3)
 Ustanowienie jezdnego pocztowego na czas od 1. kwietnia do 30. września 1902.



W dawniejszym obwodzie	Za jazdę			
	Extra pocztą		zwyczajną pocztą	
	K	h	K	h
Kołomyja-Złoczów, Przemysł-Tarnopol	1	91	1	59
Stryj-Czortków-Żółkiew Sambor-Lwów	1	96	1	63
Stanisławów-Rzeszów-Tarnów	2	02	1	68
Sanok-Nówy Sącz	2	06	1	72
Kraków-Wadowice	2	14	1	78

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za niekryty czwartą część jezdno-go na odnośną odległość i za jednego konia. Czesne dla pocztyliona i należytość za smarowanie wozu pocztowego pozostają niezmiennione.
 C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie.
 Lwów, dnia 2. kwietnia 1902.

Doniesienia prywatne.

Na kawalczku cukru bierze się w razie potrzeby 20-40 kropli wewnątrz lub używa się z-wnętrznie jako nacieranie i zwilżenie bolących miejsc celem uzyskania natychmiastowego skutku usmierzającym nerwy

A. Thierry Balsamu
 ze znakiem ochronnym zielonej zakonnicy i kapslą z wyciśniętą firmą: **Jedynie prawdziwy.**
 Do nabycia w aptekach: Pocztą opłatnie 12 małych lub 6 podwójnych flaszeczek 4 korony. Thierry (Adolf) Limited. Schutzengel-Apotheke in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn. — Należy unikać naśladowań i uważać na znak ochronny zieloną zakonnicy, zarejestr. we wszystkich państwach cywilizowanych.

Handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
 we Lwowie, ul. Teatralna l. 3 dom własny,
 poleca najlepsze gatunki **KAWY**

o smaku czystym i aromatycznym, który rozsyła franko opłacone do każdej stacji pocztowej, 4 1/2 kilogr. w woreczku:

Portorico	zł. 9.-	kl. —	90
Cuba grubo ziarnista	9.50	—	96
Ceylon zielona	10.-	—	1.-
przełada	10.40	—	1.04
gruboziarnista	10.75	—	1.08
perłowa	10.75	—	1.08
Mocca arabica arona	10.75	—	1.08
Jawa złota	10.75	—	1.08

Opakowanie nie bierze się. Zamówienia z prowizją wysyła się odwrotną pocztą



Po cenach redakcyjnych

ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku
dzienników lwowskich, krakow-
skich, warszawskich, wiedeń-
skich, czeskich, francuskich etc.
czasopisma fachowych, miejscowych,
zamiejscowych i zagranicznych.
Zamówienia na kilsze i rysunki do ogłoszeń,
prenumeratę na wszelkie pisma
przyjmuje
Ajencya dzienników i ogłoszeń
Sokołowskiego
we Lwowie, pasaż Hausmana 9.
Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Bruchowice Willa o kilkunastu ubikacjach
korzystnie do sprzedania, zamiany lub wyna-
jęcia Horszowski Ossolińskich 8.

Uczeń V. kl. realnej poszukuje lekcji, pod
przystępnymi warunkami. O łaskawe oferty
uprasza pod literą L. K. poste restante Lwów.

Najtaniej karty wizytowe, zaproszenia ślubne
wykonuje w grawurze litografii stauropełniań-
ska l. 9, wizytówki już od 1 zł. i wyżej.

Adresy

wszystkich zawodów i krajów dla rozsyłania
ofert celem nawiązania stosunków handlowych
z gwarancją portu do otrzymania w między-
narodowym biurze adresowym Józefa Rosen-
zweiga i Synów, Wiedeń I, Bäckerstrasse 3.
Internal. Telefon 8155. Prospekta franco.

Politechnika ALTENBURG S.A.

dla budowy maszyn, Elektrote-
chniki i Chemii. Warsztaty naukowe.
Program bezpłatnie. — Komisarz rządowy.

Każda familia

sprawić sobie może za pomocą moich znakomitych
wszędzie cenionych **Fonografów**
przyjemne wieczory. Takowy śpie-
wa, mówi, śmieje się, gra polskie
pieśni, rozmowy, śmiechy, marsze,
pieśni i t. p. z zadziwiającą natural-
nością i jest przy wszystkich zaba-
wach jako zabawa nieprześcigniony.
Dostać czam fonograf ten po nietylko w świecie
kupieckim cenie 5 zł. 90 ct. wraz z opakowaniem
i dodaje jeden wałek bezpłatnie. Następna wafki
po 75 ct. Wszystko za zaliczką lub za poprzedniemi
nadesłaniem należności przez Międzynarodowy dom
eksportowy M. B. Bravmann, Kraków.

TUTKI

ze specjalnej bibułki

„Abadie”

„PRIMUS”
są powszechnie
znane za najlepszą!
Wszędzie do nabycia.

Fabryka: Lwów, Mickiewicza 2.

Sprzedajemy następujące książki jak
długo zapas starczy po cenach **znacznie**
zniżonych.

Laskowski, **Zużyty**, kartki z życia, dawniej
4 kor., cena 1 kor.
Junosza Klemens, **Wnuczek**, i inne nowele
i obrazki, dawniej 3 kor., cena 1 kor.
Ariel, **Uduy**, powieść współczesna, dawniej
4 kor., cena 1 kor.
Miecznik, **Owanos Ohana**, powieść, dawniej
4 kor., cena 1 kor.

Wszystkie powyższe książki razem, zamiast
15 kor. wysłane zostaną za nadesłaniem **3**
kor. 50 hal. przekazem pocztowym.

Ekspedycya Tygodnika Mów i Powieści,
Lwów, Pasaż Hausmana.

Ubogi Łazarz.

Z łóża boleści zwracam się do serc miłujących
Boga i bliźniego, a niebezpiecznemu ojcu rodziny
raczyły łaskawie przyjść z pomocą. Po 14-letniej
pracy zawodowej od 8 lat obłożenie choroby odleżałem
całe ciało w ten sposób, iż tylko na łokciach wsparty
w łóżku leżę, co dla mnie jest okropną męczar-
nią i pozostaje w okropnej nędzy. Również błagam
o łaskawe wyrobienie miejsca w którymkolwiek za-
kładzie dla moich 2 synów 12 i 9-letniego.

Powyzszą prośbę potwierdza miejscowy pro-
boszcz ks. M. Goryl i urząd gminny w Ustrobnym.
Składki, za które niewinne usta dziecięce wraz z ro-
dzicami gorącą do Boga zanoszą modlitwę, upraszam
nadsyłać pod adresem: Łazarz Kręzel Ustrobną
p. Krosno.

Pożyczki (już od XI. rangi) wyrabia urzędni-
kom państwowym, politycznym, autonomicznym,
kolejowym, pocztowym, emerytom, profesorom, ofi-
cerom, na długotermińską spłatę ewentualnie bez po-
ręki. Agencya Lwów, fach 4.

L. 6072 (2924 1-3)

OGŁOSZENIE.

Wskutek rozporządzenia Wydziału krajowego
z dnia 26. marca 1922 L. 15.481 rozpisuje się ni-
niejszym licytacyę na dostawę płócien drellichów,
płócienek, koców i t. d. na rok 1902 a mianowicie:
Płótna na koszule, prześcieradła, poszewki, sien-
niki i ściereki około 1 0 0 m.
Drellichów i płócienek na spodnice, kaftaniki, szla-
frki około 2000 m.
Koców około 80 sztuk.
Trzewików i pantofli około 300 par.

Oferty należyce osteplowane w kopercie za-
pieczętowanej wraz z 5% wadyum od sumy na pod-
stawie żądanych cen przypadającej w gotówce lub
efektach pupilarne bezpieczeństwo mających należy
składać w godzinach urzędowych w biurze Dyrektora
kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie do dnia 23.
kwietnia 1902 do godziny 12-tej w południe.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w kan-
celaryi rządu szpitala św. Łazarza.

Dyrektor kraj. szpitala św. Łazarza
Ponikło m. p.



Jako moją specjalność od
lat 38 polecam **znakomite**
wyroby nożownicze z fa-
bryki angielskiej Geo. Hides
z Son. Henckelsa w Sol-
lingen franc. i styryjskie:
Noża stołowe i deserowe,
kuchenne elastyczne do ciast
i mięsów i zwykłe.

Scyzeryki. Nożyczki. Brzytwa
angielskie od koron 4 do 6,
Henckelsa i Arbenza. Ma-
szynki do strzyżenia włos-
sów. Narzędzia ogrodnicze po
cenach możliwie niskich.

Antoni Halski

handel żelazny

Lwów, plac Maryacki l. 9.

Cenniki na życzenie.

Przegląd bibliograficzny. Nowe
wydawnictwa, które otrzymała
na skład Księgarnia Polska we
Lwowie.

Brogie Ks. Reakcyja przeciw pozytywizmo-
wi. Z oryginału przełożył Edward Ję-
guszewicz. W opr. K. 3.—

Culmann C. Suwak rachunkowy K. 2.—

Czernecki J. Najdawniejsze wzory pisma
polskiego i polskie podręczniki do nau-
ki kaligrafii K. 2.—

Dembińska B. Nowele. Na błędnej drodze.
Szukaj kobiety. Nie ładna. K. 2 60.

Dlaczego jesteśmy socyalistami? Mowa wy-
powiedziana przez towarzysza Gues-
d'ea we francuskiej Izbie posłów w 1894.
20 halerzy.

Garborg Arne. Utracony ojciec. Przekład
z niemieckiego K. 2-10.

German J. Dramat. Akt wierszowany. —
K. 1-60.

German Dr. L. Przegląd dziejów literatury
powszechnej. Tom II. Wieki średnie.
K. 1-20.

Jałonowski A. Polska w XVI. wieku pod
względem geograficzno - statystycznym.
Tom VII. Część I. Ziemie ruskie. Ruś
czerwona. K. 7.—

Kempner. Giełda jej istota, cel i ustrój. 26
halerzy.

Kuleczycki L. Anarchizm współczesny. —
K. 5.—

Lenkiewicz Włodz. Udział Rosji w pokoju
karłowickim 1699. K. 1.—

Leona XIII. papieża. Oda na powitanie no-
wego wieku. Napisana dnia 31 grudnia
r. 1900 od Narodzenia Chrystusa Pana.
Tłómaczył Jan Czubek. 10 halerzy.

Litwin. Wartość pieniądza. Studium ekono-
miczne. K. 2.—

Nieznane siły. Sztuka w 5 aktach. K. 1 30.

Pamiętnik literacki czasopismo kwartalne
wydane przez Towarzystwo literackie
im. Adama Mickiewicza. K. 4.—

Raciborski Dr. prof. M. Choroby tytoniu
w Galicji. 80 halerzy.

St. H. Święty Piotr w Rzymie. Opowiadanie
z czasów przesładowania chrześcijan za
Nerona, przerobione z powieści Henryka
Sienkiewicza „Quo vadis”. Wydanie II.
K. 1-15.

Słownik wyrazów technicznych dla rzemieś-
ników szczególnie dla kowali, ślusarzy,
cieśli, stolarzy i kołodziejów. Dwie czę-
ści polsko-niemiecka i niemiecko-polska
65 halerzy

Sprawozdania komisji dla badania historii
sztuki w Polsce. Tom VII. zeszyt I. i II.
z 150 figurami w tekście i 5 tablicami.
K. 16.—

Tyniecki Wł. Sądowictwo gospodarskie.
K. 1-50.

Wedell v. J. Matka i dziecko wychowanie
fizyczne i moralne dzieci do lat 7-miu
(w okresie przedszkolnym) K. 2-60.

Wyspiański St. Bolesław Śmiały. 2.—



ROWERY

z najlepszych fa-
bryk o oryginal-
nych markach,
z gwar. 3letnią.
Sprzedaż także
na raty z 10 pre.
podwyżką. Wymiana używanych rowerów na nowe.
Części składowe na składzie. Warsztat mechaniczny.
Na żądanie cenniki. Ceny umiarkowane. Rzetelne
wykonanie naprawy tak rowerów jak i maszyn do
szycia. — Poleca się łaskawym względem P. T.
Publiczności **S. WAGNER**, mechanik, Lwów,
ul. Wałowa 51 (róg Podwala).

Najlepsza okazya

do zaopatrzenia się na wiosnę
i lato! Materye jedwabne, wel-
niane, perkalce, tatyasy i t. p. po
cenach bajecznie niskich polecają
F. Kornecki i Spółka
we Lwowie, Pasaż Hausmana.

C. k. uprz.

Galic. akcyjny Bank hipoteczny.

(Wykaz w myśl §. 75 statutów)

Z dniem 31. marca 1902 wynosił stan:

4 ⁰ / ₁₀ listów hipotecznych	Kr. 23,723.800
4 ¹ / ₂ ⁰ / ₁₀ listów hipotecznych	96,642.600
5 ⁰ / ₁₀ listów hipotecznych premiiow.	6,362.400
łącznie	126,728.800
Asygnacyj kasowych	2,910.900

Lwów, dnia 1. kwietnia 1902.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).



Zl. 7703/III.

C. k. austriackie koleje państwowe.

(29-8)

Rozpisanie dostawy.

Dostawa następujących materiałów dla celów konserwacyjnych kolei, bę-
dzie w drodze publicznych ofert rozdana a mianowicie:

22 15 m³ jodłowego materiału tartego
768-50 m³ jodłowego drzewa budowlanego (czysto obrobionego).

Przy wszystkich wymienionych materiałach, zastrzega się 10% większą
lub mniejszą dostawę.

Dostawę wyżej wymienionych materiałów należy wykonać najpóźniej na 15.
lipca 1902.

Cały materiał należy dostarczyć do czasu zimowej ścięty, którą to oko-
liczność dostawca niemożliwością może być.

Odnośne formularze ofert, oraz wykazy gatunków, ilości, jakoteż rozmiary
potrzebnych materiałów, można przejrzeć, podjąć lub też zaprzęślanie ko-
szty przesyłki otrzymać pocztą od c. k. Kierownictwa ruchu w Czerniowcach,
które także udzieli bliższych wyjaśnień dotyczących niniejszej dostawy.

Dokładnie we wszystkich rubrykach wypełnione, własnoręcznym podpisem
zaopatrzone i marką 1 K. od arkusza osteplowane, tak oferty i szczegółowe
wykazy materiałów, jakoteż ogólne i szczegółowe warunki dostawy, należy
wnieść opiewane najpóźniej do 22. kwietnia b. r. o godzinie 12 w połu-
dniu (czas miejscowy) do podpisanego c. k. Kierownictwa ruchu w Czerniowcach.

Równocześnie z ofertą należy przedłożyć potwierdzenie złożonego wadyum
ze strony stacyjnej kasy c. k. urzędu ruchu kolei w Czerniowcach wynoszą-
cego 5% oferowanej sumy.

Oferty wniesione po wymienionym terminie, lub też nieodpowiadające wa-
runkom niniejszego ogłoszenia, nie będą uwzględnione.

Ceny należy podać wraz z wszystkimi kosztami dostawy franco, jednej
dokładnie wymienionej stacyi galicyjskich lub bukowinnych c. k. austriackich
kolei państwowych, lub też w jednej stacyi bukowinnych c. k. austriackich
kolei lokalnej.

Podpisane c. k. Kierownictwo ruchu zastrzega sobie prawo przyjęcia ofert
w całości lub też częściowo, jakoteż nie uważa się za związane ofertami
takowych.

Otwarcie ofert przy którym oferent, lub
cny, nastąpi dnia 23. kwietnia b. r. o godz.
scowy) w lokalu c. k. Kierownictwa ruchu
w Czerniowcach.

Czerniowce, dnia 5 kwietnia 1902

C. k. Kierownictwo ruchu w Czerniowcach.